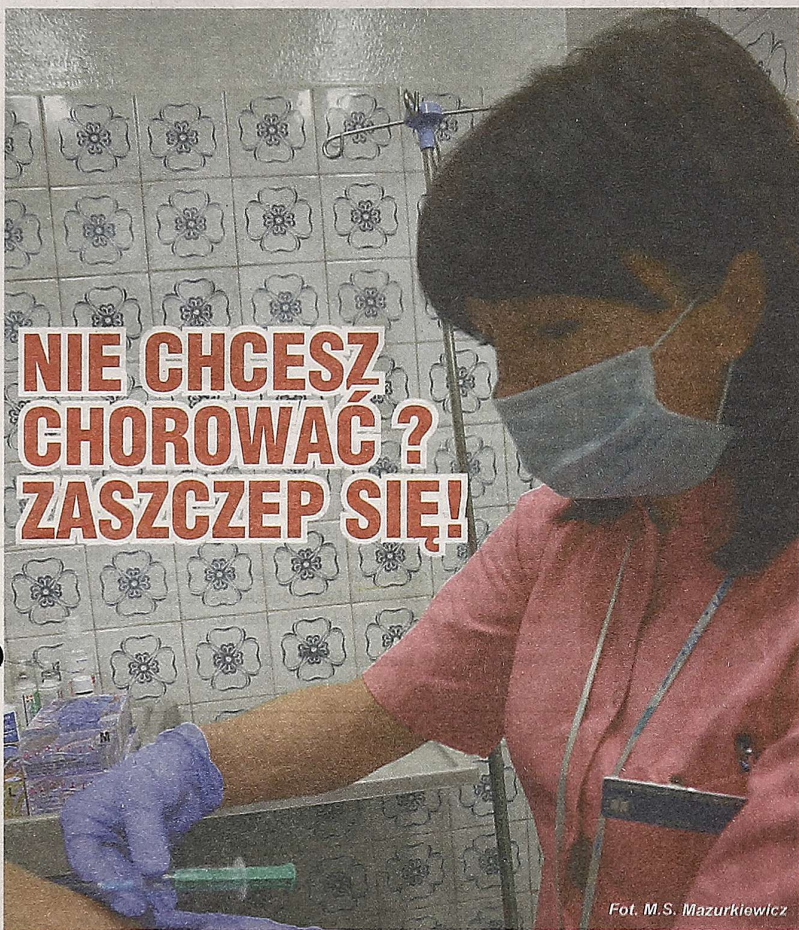




GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVI 26.02.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszânica - Solina - Ustrzyki Dolne



**NIE CHCESZ
CHOROWAĆ?
ZASZCZEP SIĘ!**

Fot. M.S. Mazurkiewicz

Osiem osób z terenów Bieszczadów zachorowało do tej pory na wirusa A/H1N1 czyli tak zwaną świńską grypę. Epidemiolodzy uspokajają jednak, że mimo sąsiedztwa z Ukrainą nie musimy się obawiać rozprzestrzenienia choroby.

Świńska grypa na teren Polski wróciła po kilku latach przerwy. Jej źródłem są najprawdopodobniej nasi wschodni sąsiedzi czyli Rosja i Ukraina. Według danych na dzień 1 lutego, do tej pory w Rosji z powodu grypy wywołanej wirusem A/H1N1 zmarło ponad 100 osób, na Ukrainie ponad 150. Jak przekonują epidemiolodzy te liczby nie są jednak czymś niezwykłym. Na Ukrainie szczepi się mniej niż pół procenta mieszkańców, co skutkuje właśnie częstszymi zachorowaniami i powikłaniami. W 2009 roku wirus świńskiej grypy wywołał światową pandemię. Zmarło wtedy ponad 18,5 tys. osób w 214 krajach.

W województwie podkarpackim, na dzień 18 lutego potwierdzono 160 przypadków zachorowań na wirusa A/H1N1. Z czego w szpitalach leczonych było 143 osoby. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie potwierdza, że do tej pory, na wirusa zmarły trzy osoby.

Na terenie powiatu bieszczadzkiego i leskiego od początku sezonu 2015/2016 czyli od dnia 1 października 2015 r. do 19 lutego 2016 r., zarejestrowano 8 przypadków zachorowań na grypę. - Nie zarejestrowano zgonów osób z tych powiatów - informuje Dorota Gibała, rzecznik WSSE w Rzeszowie.

Według epidemiologów z rzeszowskiego Sanepidu brak jest też czynników, które mogą wskazać na to, że okolice Bieszczad są bardziej narażone na zachorowania, ze względu na sąsiedztwo z Ukrainą.

c.d. na s. 3

PANEL PODŁOGOWY DĄB 8MM AC4
HIT 20⁹⁹ ZŁ/M²

PLYTA OSB GR. 22MM 2,5M X 1,25M
HIT 67⁹⁰ ZŁ/5ZT

PRODUKCYJA OSOBNICZAJE DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

ABP Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

GRUPA EKO-Karpaty UBEZPIECZENIA
UBEZPIECZENIA ROLNE, OC/AC/KR, NA ŻYCIE
KOMUNIKACYJNE, MAJĄTKOWE, I WIELE INNYCH!

AXA Gothaer warta. Liberty Direct ERGO LINIA

AVIVA Proama HDI LINKA InterRisk VIENNA INSURANCE GROUP

Ustrzyki Dolne Rynek 19 tel:+48 13 4611009
ubezpieczenia@eko-karpaty.com
ZAUFANIE TO KOMFORT POCZUJ SIĘ KOMFORTOWO!

"PROFIL"
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Leśnicy kontra ekolodzy



Czytaj str. 5

W Nadleśnictwie Bircza wycinają drzewa, które spełniają wymiary drzew pomnikowych i zostały zaproponowane przez nas do ochrony- przekonują ekolodzy z WWF Polska i Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze. - Te informacje są nieprawdziwe. Przeprowadziliśmy kontrolę i takich drzew nie wycięto - odpowiadają leśnicy.

Najlepsi z najlepszych!



Czytaj str. 8

10 stypendiów naukowych i 12 sportowych za szczególne osiągnięcia w nauce i sporcie za ubiegły rok szkolny trafiło do najlepszych uczniów z terenu gminy Ustrzyki Dolne. Uroczystość odbyła się 17 lutego w Urzędzie Miejskim.

W 65 rocznicę Akcji HT-1951

1951 PRZODKOM W HOŁDZIE 2011 POTOMNYM KU PAMIĘCI

W 50 ROCZNICĘ PRZYMUSOWEGO WYSIEDLENIA LUDNOŚCI POLSKIEJ Z OJCOWIZNY GRZĘDY SOKALSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE LUTOWSKIM W BIESZCZADY I INNE STRONY POLSKI

FUNDATORZY: WIERNI PARAFIANI MATRICEWSKIEJ SOBIELE

Czytaj str. 10

Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciężenia tych odcinków do przyległych regionów ZSRR i Polski. Rząd ZSRR zgodził się na prośbę rządu RP".

UDANA SUBMISJA

Ponad dwadzieścia firm z Austrii, Estonii, Polski i Słowacji ubiegało się o prawo zakupu surowca wystawionego na XVII Submisji Drewna Cennego „Krosno 2016”. Najwyższą cenę uzyskano za rezonansową kłodę jaworową. Kupiec zapłacił 12 tys. 320 zł za metr sześcienny drewna.



fot. E. Marszałek

Na składach submisyjnych w Leszczycach i Żalużu zgromadzone drewno o łącznej masie 985 metrów sześciennych. Surowiec wybrany został spośród pozyskanych w toku planowych cięć na terenie 20 nadleśnictw RDLP w Krośnie.

W przetargu sprzedano 100 proc. oferowanego surowca, a uzyskana średnia cena 1 tys. 703 zł za metr sześcienny, to prawie 300 zł więcej niż w ubiegłym roku. Największym zainteresowaniem cieszyły się dąb i jawor, najniższe ceny osiągnęła olsza czarna.

Największą pulę, prawie 212 metrów sześciennych, zakupiła firma z Austrii. Z kolei najwyższą cenę pojedynczej sztuki drewna - 12 tys. 320 zł za metr sześcienny - uzyskano za rezonansową kłodę jaworową pochodzącą z Nadleśnictwa Strzyżów.

Krośnieńska submisja jest obecnie jedną z wielu odbywających się w kraju, stąd coraz trudniej jest zdobywać nabywców. Dlatego też w tym roku zdecydowano o zmianie terminu przetargu, który dotąd odbywał się zawsze w ostatni piątek lutego. Submisję rozstrzygnięto 16 lutego w siedzibie Nadleśnictwa Brzozów.

- Wprawdzie nie było rekordów cenowych, z których kiedyś nasze submisje słynęły, ale za to bardzo atrakcyjna cena średnia pozwala zaliczyć tę submisję do udanych - zaznacza Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie. - Bar-

dzo ważna jest dla nas również strona promocyjna całego przedsięwzięcia i pokazanie, że lasy Podkarpacia pozostają źródłem surowca bardzo poszukiwanego na rynkach europejskich.

Drewno oferowane na submisji pochodzi z planowych cięć gospodarczych. Wybrane jest spośród surowca zgromadzonego na składach przejściowych w leśnictwach, po czym przewożone jest na dwa składy submisyjne. Każda kłoda otrzymuje tam

specjalny numer identyfikujący i opisana jest w katalogu submisyjnym. Przedstawiciele zainteresowanych firm mają tydzień czasu na dokładne obejrzenie surowca i złożenie swoich ofert cenowych. Ich otwarcie następuje w trakcie publicznej inauguracji submisji w siedzibie Nadleśnictwa Brzozów. Nabywców poszczególnych kłód wybiera system informatyczny stworzony przez leśników kilkanaście lat temu specjalnie do tego celu.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie, paba

Chodzili i płukali

Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking ze Złotoryi oraz Stowarzyszenie Noc-Zima-Góry, było organizatorem I Biwaku zimowego Noc-Zima-Góry. Imprezę zorganizowano pod honorowym patronatem Polskiego Związku Alpinizmu. Miejscem spotkania miłośników chodzenia z kijkami, nocnych górskich wędrowek i... złota, była Bacówka Pod Małą Rawką.

- Naszym celem jest edukacja w zakresie prawidłowego zachowania się w górach i kształtowanie zdolności motorycznych oraz propagowanie naszej dyscypliny sportu - powiedziała Paulina Ruta z Polskiego Stowarzyszenia Nordic Walking. - Myślimy jednak nie tylko o sobie. Chcemy też reklamować regiony, które odwiedzamy. W Bieszczadach nawiązaliśmy współpracę z gminami, Bieszczadzkim Parkiem Narodowym, ratownikami GOPR i leśnikami. Przypnę, że jeszcze nigdzie nie zastaliśmy tak dobrze przyjęci jak w Bieszczadach.



Fot. W. Zatwarnicki

- Dziękujemy szczególnie Michałowi Kłazyńskiemu, gospodarzowi Bacówki pod Małą Rawką, za okazaną pomoc i wielką gościnność. Na pewno będziemy chcieli wrócić tu za rok - dodała Ruta.

Spotkanie pod Rawkami było poświęcone nie tylko Nordic Walking. Po raz pierwszy w Bieszczadach zorganizowano zawody w płukaniu złota. Koordynatorem tej części biwaku było Polskie Bractwo Kopaczy Złota ze Złotoryi, organizator Mistrzostw Polski i Świata w tej dyscyplinie. Uczestnicy biwaku, turyści i mieszkańcy mogli na własnej skórze przekonać się, jak wygląda płukanie biorąc udział w zawodach. Emocji nie brakowało. Każdy z uczestników mógł zabrać na pamiątkę to, co znalazł na dnie specjalnych mis do płukania oraz poznać historię wydobywania złota w Polsce.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Wz

Czy wolno zbierać poroża?

Idąc niedawno po Cisnej natknąłem się grupkę „miejscowej bohemy”, która z zapałem dyskutowała. Słyszając hasło „leśniki” nadstawiłem ucha szerzej. W skrócie, nie przytaczając słów uznawanych za wulgarnie, rozmowa dotyczyła złych leśników, którzy doczepili się do bogu ducha winnego człowieka, że ten tropił na zmianę z kolegą stado byków, aby te w panice ucieczki wrzeczcie zrzuciły poroże. Jak tak można!



Fot. G. Lukacijewski

Las przecież jest wszystkich i zwierzyzna też, przecież nie robił im żadnej krzywdy, przecież nie ma zakazu zbierania zrzutów. Nie chciałem włączać się do dyskusji pod sklepem (nie mylmy dzielności z szaleństwem), niemniej skłoniło mnie to do przypomnienia wszystkim kilku zasad dotyczących zbierania poroży. Przede wszyst-

kim nic nie stoi na przeszkodzie, aby wybrać się do lasu na spacer, a przy okazji patrzeć uważniej pod nogi, czy aby jakiś jeleni nie zostawił swojego skarbu. Nie wolno jednak nękać i płoszyć zwierząt, a to właśnie robią wyspecjalizowane bandy, których wzrost liczebności obserwujemy w Bieszczadach z roku na rok. To nie jest spacer w poszukiwaniu zrzutów. To zwykły biznes. A w biznesie jak wiadomo najbardziej liczy się zysk. Działanie jest bardzo proste. Najpierw szu-

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

dla wilków nic nikogo nie interesuje. Ważna jest tylko wartość zrzutów wyrażana w złotychkach lub bardzo często w kartonach z najtańszym winem. Po drugie warto przed wybraniem się na poszukiwania zasięgnąć informacji o terenie naszych wędrowek. W lasach gospodarczych znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych stajemy się właścicielem znaleziska. Ale jeśli teren objęty jest jedną z form ochrony przyrody, wtedy sytuacja się komplikuje i zależy od przepisów prawnych obowiązujących przy danym środku ochrony. Na pewno nie wolno zbierać poroży w rezerwach przyrody czy parkach narodowych. Również wiele z parków krajobrazowych na swoim terenie zakazuje zbierania zrzutów. I po trzecie i ostatnie, pamiętajmy że wczesna wiosna, to czas rodzenia się młodych niedźwiedzi, więc nie wchodźmy w młodniki czy niedostępne parowy, bo możemy się natknąć na taką mamusię. A takiego spotkania nikomu nie życzę. I tyle proszę Państwa. Prawda, że nie jest tego dużo? Wystarczy stosować się do tych zasad, a będziemy i bezpieczni i w prawie. I żaden zły leśnik się do nas nie przycepi jak w zasłyszonym przeze mnie opowiadaniu.

Darz Bór !!!

ŻŁAPANE PODCZAS BIESZCZADZKICH WĘDRÓWEK



fot. W. Zatwarnicki

Funkcjonariusze Straży Granicznej z placówek od Wetliny do Czarnej Górnej ćwiczyli techniki poruszania się w warunkach zimowych. Ćwiczenia realizowano wspólnie z żołnierzami z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa.

Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl



f /bieszczadnicy

PIERWSZE KARTY ROZDANE

Osiem rodzin z terenu gminy Ustrzyki Dolne odebrało pierwsze Ustrzyckie Karty Dużej Rodziny. – Dla rodzin wychowujących trójkę lub czwórkę dzieci, to naprawdę duże odciążenie. W rocznym podsumowaniu budżetu odczuwamy dużą ulgę – mówili przedstawiciele rodzin.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Wręczenie pierwszych Ustrzyckich Kart Dużej Rodziny odbyło się w uroczystej atmosferze w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych 16 lutego. Bartosz Romowicz burmistrz miasta, w obecności zastępcy Katarzyny Sekuły i Bogdana Ferency przewodniczącego Rady Miejskiej wręczył karty ośmiu rodzinom, które łącznie mają 26 dzieci.

Kartę Dużej Rodziny opatrzoną numerem nr 1 otrzymali Agnieszka i Tomasz Szymulowie, którzy niedawno wrócili do Ustrzyk z Niemiec. – Ustrzycką Kartę odbieram, jako pierwsza i myślę, że będzie pomocna w wychowaniu dzieci – mówi pani Agnieszka. – Cieszę się, że mogę z niej skorzystać, bo potrzeba w dużej rodzinie są poważne. Otrzymałmśmy zaśliki rodzicielski na syna, czekamy na program 500+ i teraz karta. To wszystko razem na pewno nam pomoże – wskazywała na koniec.

– Widzimy potrzebę wsparcia dużych rodzin i wspólnie z Radą Miejską staramy się im pomagać w każdy możliwy sposób. Niedługo podpiszemy umowę dotyczącą zniżek na zakupy z dużym ustrzyckim sklepem spożywczym, bo wiemy, że na zakupy spożywcze rodziny wydają najwięcej pieniędzy – mówił podczas spotkania Bartosz Romowicz.

– Proponujemy im też możliwość odpracowania zaległości czynszowych powstałych w mieszkaniach komunalnych, a spowodowanych chwilowym kryzysem. Organizujemy też Gminne Dni Rodziny, które są okazją do integracji i rozmów o problemach takich rodzin. Życzę wszystkim, by te karty jak najlepiej służyły, a w finansowych podsumowaniach rocznych przynosiły jak największe oszczędności – życzył burmistrz.

Karty z kolejnymi numerami odebrały rodziny: Małgorzaty i

Grzegorza Paszkowskich, Magdaleny i Grzegorza Pileckich, Anny i Adama Marusiaków, Barbary i Artura Gromalów, Moniki i Szymona Szewczyków, Anety i Marcina Stockingerów oraz Elizy Malińskiej. Kolejne dwadzieścia rodzin czeka na rozpatrzenie wniosków i wydanie kart.

Obecnie na podstawie karty, oprócz wstępu do gminnych instytucji takich jak: basen, kino czy muzeum, rodziny wielodzietne, mogą korzystać ze zniżek w sklepach i firmach oznaczonych logiem Ustrzyckiej Karty Dużej Rodziny, która już posiada ponad dziesięciu partnerów.

Uroczystości uświetliły występy młodych pianistów Emilii Kucab i Miłosa Feclaka podopiecznych Eliny Heichel z Ustrzyckiego Domu Kultury.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

msm

Powstanie Izba Regionalna

Radni gminy wyrazili zgodę na powstanie w Ustrzykach Dolnych Izby Regionalnej. Trafia do niej historyczne pamiątki z terenu całej Bieszczadzki. Pierwsze egzemplarze zgodził się przekazać Zbigniew Paślawski.

Izba Regionalna to początek, bo tak naprawdę to w Ustrzykach ma powstać Muzeum Regionalne z prawdziwego zdarzenia. Z takim pomysłem wyszedł w zeszłym roku Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji.

– Wielu mieszkańców kontaktuje się z nami, chcąc przekazać pamiątki, które od lat trzymają w swoich domach. Ludzie nie mają miejsca, aby je trzymać, ale też boją się, że po ich śmierci przepadną. Dlatego po rozmowach z burmistrzem i radnymi zdecydowaliśmy się na utworzenie profesjonalnego miejsca, w którym takie rzeczy będą odpowiednio przechowywane i udostępniane turystom i mieszkańcom – wyjaśnia dyrektor Łeszega.

Izba Regionalna powstanie przy ul. 1 maja 16. Miasto przekazało na ten cel pomieszczenia m.in. po sklepie mięsny i złotniku. – Pomieszczenia zostaną gruntownie wyremontowane i odnowione. W środku znajdą się nowoczesne, podświetlane gabloty na pamiątki i magazyn. Chcemy też odpowiednio zabezpieczyć izbę przed włamywaczami, tak aby rzeczy przekazane nam przez darczyńców były bezpieczne – informuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Mam nadzieję, że już w okresie wakacji uda nam się ją otworzyć i zaprosimy pierwszych turystów. Godziny otwarcia Izby dostosujemy do potrzeb, na pewno będzie można zadzwonić i umówić się z większą grupą na zwiedzanie. Będziemy też co jakiś czas zmieniać ekspozycję, tak by nawiązywała do wydarzeń z naszych terenów lub świąt państwowych.

W przyszłości w Muzeum Regionalnym ma powstać kilka działów, będą to m.in.: historia miasta i okolic, turystyka i sport bieszczadzki, leśnictwo i przemysł drzewny, przemysł naftowy, historia Arłamowa oraz muzyki bieszczadzkiej. – To będzie olbrzymie przedsięwzięcie, obliczone na kilka dobrych lat tworzenia jego zrębów. Chcemy by wszystko było finansowane z projektów – mówi dyrektor Łeszega. – Namawiam serdecznie mieszkańców do przekazywania nam pamiątek, które mają w domach. Na pewno o nie odpowiednio zadbamy i u nas będą bezpieczne. Ważne jest to by nie przepały, by pozostały dla następnych pokoleń.

paba

Nie chcesz chorować - zaszczep się!

c.d. ze s. 1

Powiat bieszczadzki bez A/H1N1

Starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch przekonuje, że teren powiatu jest stale monitorowany i do tej pory, na jego terenie nie odnotowano zachorowań na A/H1N1.

– Podczas ostatniej sesji rady powiatu sytuację zainteresowali się radni. W związku z tym poprosiliśmy rzęsowski sanepid o informacje w tej sprawie i wiemy, że na naszym terenie nie ma zagrożenia – zapewnia starosta.

Jednak na terenie województwa podkarpackiego odnotowuje się obecnie wzrost liczby zachorowań. Niektóre szpitale w regionie zostały nawet zamknięte dla odwiedzających. WSSE informuje, że dyrektor szpitala ogranicza odwiedziny w zależności od sytuacji zagrożenia na terenie powiatu, w którym znajduje się szpital oraz możliwości zabezpieczenia przed zachorowaniem pacjentów hospitalizowanych.

Dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ-u Ewa Sudoł informuje, że nie planuje na razie czasowego zamknięcia placówki, a do tej pory do szpitala nie zgłosił się nikt będący nosicielem wirusa A/H1N1. – W naszym szpitalu nie ma nawet możliwości, aby leczyć pacjenta z A/H1N1. Wszystkie takie przypadki powinny natychmiast trafić do szpitali, które mają oddziały zakaźne. Jednak do tej pory nie zgłosił się do nas osoby zakażone świńską grypą – informuje dyrektor Sudoł.

Na Podkarpaciu liczba chorych wzrasta

Obecnie na terenie województwa podkarpackiego w stosunku do poprzedniego tygodnia (od 8 do 14 lutego) odnotowuje się dwukrotną tendencję zwykłą zachorowań.

– Przed grypą można ustrzec się jedynie poprzez szczepienia ochronne i przestrzeganie zasad higieny osobistej. Grypa wywołana przez wirusy typu A i typu B jest tak samo niebezpieczna dla osób obciążonych chorobami przewlekłymi jak też dla kobiet w ciąży czy dzieci – informuje Bożena Konecka-Szydelko Kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE w Rzeszowie.

Grypa wywołana przez wirus A/H1N1 jest chorobą wywołaną przez wirus pandemiczny, sezonowy i rozprzestrzenia się na dużym obszarze. Objawy tzw. świńskiej grypy są podobne, jak przy tradycyjnej grypie. Chorzy uskarżają się zazwyczaj na brak apetytu, wysoką temperaturę, ból gardła, ból mięśni, kaszel i dreszcze. W poważniejszych przypadkach grypy A/H1N1 dochodzą do tego nudności, poczucie dezorientacji czy nawet omdlenia.

Jak się zabezpieczyć przed wirusem?

Aby uniknąć zakażenia wirusem A/H1N1, lekarze zalecają zachowanie higieny w sezonie zachorowań, czyli w okresie jesienno-zimowym oraz szczepienia. Nasz organizm poprzez obniżoną odporność jest wtedy szczególnie narażony na zainfekowanie.

Szczególną uwagę powinniśmy zwrócić przede wszystkim na częste mycie rąk ciepłą wodą i mydłem, szczególnie po powrocie z miejsc publicznych i środków komunikacji miejskiej. Jeśli to możliwe, powinniśmy unikać dużych skupisk ludzi, czyli targowisk, koncertów czy sal kinowych. Podczas przeziębienia powinniśmy używać jedynie chusteczek jednorazowych. Jeśli w domu jest osoba chora na grypę, to należy myć ręce po kontakcie z przedmiotami, których dotykał zakażony wirusem i ewentualnie nosić maseczkę ochronną.

Jeśli objawy grypy nie ustępują samoczynnie po 3-4 dniach od ich wystąpienia, to w szczególności osoby z grup podwyższonego ryzyka – powinny skontaktować się z lekarzem. U osoby, która ma ubogi układ immunologiczny może dojść do powikłań pogrypowych, które niejednokrotnie kończą się nieestety zgonem.

Epidemiolodzy jednak informują, że każdy wirus grypy jest wirusem niebezpiecznym i nie ma znaczenia czy jest to A/H1N1, czy inny. Znaczenie więcej osób umiera z powodu grypy sezonowej, bo zgodnie z danymi Światowej Organizacji Zdrowia umiera od 0,5 do 1 mln osób. Dlatego jedynym rozwiązaniem jest szczepienie. Jeżeli się zaszczepi to nie będziemy chorować, również na tą grypę zwaną umownie świńską.

Paulina Bajda

Rada Pożytku Publicznego rozpoczyna działalność

Sześć organizacji pozarządowych zgłosiło swój udział w Gminnej Radzie Pożytku Publicznego. Jej szefową została Iwona Woch z Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Spotkanie przedstawicieli organizacji pozarządowych działających w gminie Ustrzyki Dolne odbyło się w Urzędzie Miejskim 8 lutego. Zjawili się na nim zgłoszeni przez organizację pozarządową kandydaci. Monika Bulik z Forum Bieszczady, Lucyna Sobanińska reprezentująca Fundację Bieszczadzka, Iwona Woch z Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”, Aleksandra

Zoszczak wskazana przez Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne, Tadeusz Gorczyca ze Stowarzyszenia Proekologicznego „Czyste Ustrzyki Dolne” oraz Adam Mischczak z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Laworta”.

Członków Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego wybrano w tajnym głosowaniu. W jej skład weszli: Monika Bulik, Lucyna

Sobanińska, Iwona Woch i Aleksandra Zoszczak. Burmistrza w tym gremium reprezentować będą Katarzyna Sekuła i Jacek Łeszega, a Radę Miejską radni Marek Dziwiz i Bogusław Pleskacz.

Funkcję przewodniczącej członkowie powierzyli Iwone Woch, a sekretarza Katarzynie Sekule.

Nowa przewodnicząca mówiła, że jej plan na pracę Rady można podzielić na trzy elementy, a najważniejszym jest scalenie i namówienie do współpracy wszystkich organizacji pozarządowych w gminie.

– Chcę też przeprowadzić, co najmniej jedno spotkanie dotyczące znajomości ustawy o pożytku. Trzecia sprawa dotyczy kwestii wpływów, czyli pogodzenia interesów miasta i gminy z możliwościami i aktywnością organizacji pozarządowych – przekonywała po wyborze Iwona Woch przewodnicząca GRPP. – Sama działam w Podkarpackiej Radzie Organizacji Pozarządowych i tam realizujemy podobne zadania, ale na poziomie województwa. Chciałabym, zdobyte tam doświadczenia, przynieść z sukcesem na teren naszej gminy – podkreślała.

Msm



KRONIKA POLICYJNA

Prawie wszyscy trzeźwi

Na początku lutego lescy policjanci przeprowadzili trzy akcje związane z trzeźwością kierujących. Łącznie zostało przebadanych 402 osoby. Jeden kierowca stracił prawo jazdy i odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwym.

Komenda Powiatowa Policji w Lesku przeprowadziła trzy akcje związane z kontrolą stanu trzeźwości kierujących. W działaniach uczestniczyło kilkunastu policjantów z zespołu ruchu drogowego leskiej komendy, którzy prowadzili kontrole w kilku punktach na terenie powiatu leskiego. W czwartek zostały przeprowadzone działania pod nazwą „Trzeźwe popołudnie”. Skontrolowano w tym dniu 65 osób. Jeden mężczyzna prowadził samochód w stanie nietrzeźwym. W piątkowy wieczór została przeprowadzona akcja „Alkohol i narkotyki”, podczas której policjanci przebadali 159 kierujących na trzeźwość. W wyniku działań pod nazwą „Trzeźwy Poranek” zostało przebadanych 178 osób.

Nietrzeźwy kierowca za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Za przestępstwo kierowania w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 2.

Doprowadził do kolizji

Kierowca mercedesa nie dostosował się do warunków panujących na drodze i doprowadził do kolizji. Dostał mandat karny.

Do zdarzenia doszło 12 lutego w Ustrzykach Dolnych na ul. Jasień. To właśnie tam kierujący pojazdem marki mercedes mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Mężczyzna nie zachował również odpowiedniej odległości od poprzedzającego go pojazdu. Tym samym doprowadził do kolizji i najechał na tył poprzedzającego go pojazdu. Sprawcę ukarano mandatem karnym kredytowanym.

Nie ustąpiła pierwszeństwa

Mieszkanka gminy Ustrzyki Dolne nie ustąpiła pierwszeństwa i spowodowała kolizję. Dostała mandat karny kredytowany.

Do zdarzenia doszło 16 lutego w Ustrzykach Dolnych. Kierująca pojazdem land rover mieszkanka gminy Ustrzyki Dolne wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo pojazdowi marki Subaru, którym kierował 32-letni mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne. Tym samym kobieta doprowadziła do kolizji. Sprawcę zdarzenia ukarano mandatem karnym kredytowanym.

Wycofała i uderzyła

Obywatelka Ukrainy nie zachowała należytej ostrożności i podczas wycofywania najechała na inne auto.

18 lutego w Krościenku kierująca pojazdem marki mercedes obywatelka Ukrainy wykonując manewr cofania nie zachowała należytej ostrożności. Kobieta najechała na przód zaparkowanego pojazdu marki volkswagen, który należał również do obywatela Ukrainy. Kierująca została przebadana przez policjantów. Okazało się, że kobieta była trzeźwa.

Bezpieczne ferie

Jak co roku podkarpacki policjanci prowadzą w tym okresie działania „Bezpieczne ferie 2016”. Funkcjonariusze dbają o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w miejscach ich zabaw, odwiedzają także zimowiska i podkarpackie szkoły, gdzie informują, jak uniknąć zagrożeń.

Dla dzieci i młodzieży to wspaniały czas odpoczynku od obowiązków szkolnych i nauki, relaksu w domu i na świeżym powietrzu. Dla ich opiekunów to czas szczególnego zainteresowania się warunkami bezpieczeństwa podczas tego wypoczynku. Dla policjantów to codzienność – a więc kontrole pojazdów, trzeźwości i uprawnień kierujących, stanu technicznego samochodów i autokarów przewożących dzieci. To też patrolowanie nartostrad – pilnowanie porządku oraz reagowanie na niebezpieczne i niezgodne z prawem zachowania.

Policjanci nie tylko zadbają o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w miejscach ich zabaw. Odwiedzają też zimowiska. Spotykają się tam z ich uczestnikami oraz opiekunami. Podczas spotkań przypominają zasady związane z bezpieczeństwem i występującymi zagrożeniami. Kontrolują także „dzikie lodowiska” i osiedlowe place zabaw. Przed rozpoczęciem ferii na Podkarpaciu funkcjonariusze podobne pogadanki przeprowadzają z uczniami szkół naszego regionu.

Jak co roku policjanci ruchu drogowego będą czuwać nad bezpieczeństwem sprawdzając trzeźwość i uprawnienia kierowców, ale też prędkość i stan techniczny samochodów osobowych i autokarów. Szczególną uwagą będą objęci kierowcy pojazdów przewożących dzieci i młodzież. Na drogach prowadzących do miejscowości, w których zorganizowane zostały zimowiska, będzie zdecydowanie więcej policyjnych patroli.

Również rodzice powinni porozmawiać z dzieckiem o bezpieczeństwie podczas ferii zimowych. Przed wyjazdem na zimowy wypoczynek uprzedzmy o zagrożeniach, jakie może napotkać. Przekazamy podstawowe informacje dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wytlumaczymy, w jaki sposób w razie potrzeby będą mogły wezwać pomoc.

paba/KPP

Poszukiwali zaginionych

Funkcjonariusze z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz z Bieszczadzkiej Grupy GOPR, w ostatnich dniach kilka razy brali udział w akcjach poszukiwawczych zaginionych osób. Poszukiwali ośmioosobowej grupy warszawiaków, pary turystów, którzy zagubili się podczas śnieżycy i pensjonariuszki sanatorium w Horyńcu Zdroju.

W piątek 5 lutego strażnicy graniczni z placówki w Ustrzykach Górnych wspólnie z ratownikami Bieszczadzkiej Grupy GOPR uratowali dwójkę turystów, którzy podczas śnieżycy zabłądzili w wysokich Bieszczadach. Kobieta w wieku 20 lat i mężczyzna w wieku 25 lat w chwili zgłoszenia nie potrafili podać swojej lokalizacji. Funkcjonariusze z BiOSG oraz ratownicy GOPR musieli szybko przeszukać bardzo duży teren. Po dwóch godzinach poszukiwani para została odnaleziona i sprowadzona do Mucznego, gdzie czekała już na nich karetka pogotowia. W akcji brało udział sześciu funkcjonariuszy z placówki w Ustrzykach Górnych, teren przeszukiwano z pomocą samochodów terenowych i skuterów śnieżnych.

Również w piątek, zaginionej kobiecie szukali funkcjonariusze z Placówki SG w Horyńcu Zdroju. O pomoc poprosili ich pracownicy jednego z sanatoriów w Horyńcu Zdroju. Ich 72-letnia pacjentka, na stałe mieszkająca w Lublinie, nie wracała przez kilka godzin do miejsca pobytu. Pracownicy sanatorium podejrzewali, że kobieta mogła się zgubić i z powodu późnej



foto. BiOSG

nocej pory oraz stanu zdrowia, jej życiu mogło zagrażać niebezpieczeństwo. Strażnicy graniczni po kilkudziesięciu minutach odnaleźli poszukiwaną kuracjuszkę, która zdecydowała się zgubiła i nie wiedziała gdzie jest i jak wrócić do miejsca swojego pobytu. Kobiętę przekazano pracownikom sanatorium.

Kolejny raz z prośbą o pomoc do funkcjonariuszy Straży Granicznej z Placówki w Ustrzykach Górnych zwrócili się ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR. 8 lutego w góry ruszyła ośmioosobowa grupa, która zagubiła się w rejonie Poloniny Caryńskiej. Sześć osób nieletnich wraz z dwójką opiekunów, mimo trudnych warunków atmosferycznych postanowiło udać się w góry.

Do akcji, która była prowadzona w rejonie Poloniny Caryńskiej i Przysłupia Caryńskiego skierowano

sześciu strażników granicznych poruszających się samochodem terenowym, skuterem śnieżnym oraz pojazdami ATV - informuje Anna Michalska z biura prasowego Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. -W tym czasie panowały wyjątkowo trudne warunki atmosferyczne, bo śnieżycą bardzo ograniczała widoczność w terenie. Na szczęście funkcjonariuszom SG i ratownikom GOPR udało się szybko odnaleźć grupę.

Młodzi ludzie i ich opiekunowie zostali sprowadzeni do schroniska na Przysłupiu Caryńskim, tylko jedna osoba z powodu osłabienia musiała być transportowana. Nikt nie wymagał hospitalizacji. Młodzież w wieku 14 - 16 lat i ich opiekunowie przejechali z Warszawy, w Bieszczadach przebywali na wypoczynku zimowym.

paba/BIOSG

Komendant na emeryturze

Komendant Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych mł. insp. Adam Winiarski odszedł na emeryturę. Jego obowiązki przejął dotychczasowa zastępczyni Ryszarda Czerenkiewicz.



foto. M.S. Mazurkiewicz

Komendant Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych swoją prośbę o przeniesienie na emeryturę złożył 4 lutego.

- Przepisy na to pozwalają, a ja mam już odpowiednią wysługę lat. Przede mną leży dokument z potwierdzeniem, że komendant wojewódzki przyjął mój raport i zgodził się na to bym odszedł ze służby - mówi o powodach swojego odejścia z komendy Adam Winiarski.

Uroczyste pożegnanie komendanta odbyło się w sali narad Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Uczestniczyli

w niej insp. Sławomir Szczupak z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, a także przedstawiciele władz samorządowych powiatowych i gminnych oraz przedstawiciele służb mundurowych działających na terenie powiatu. Przybyli też przyjaciele odchodzącego komendanta i pracownicy Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

- W imieniu komendanta wojewódzkiego i własnym chciałym panu bardzo podziękować za wszystkie lata służby, za wspieranie i dbanie o przestrzeganie ładu i po-

rządki publicznego na tym terenie - mówił insp. Sławomir Szczupak.

Na razie nie wiadomo, kto na stałe zastąpi komendanta na stanowisku, p.o. została jego dotychczasowa zastępczyni Ryszarda Czerenkiewicz. - Dobrą zasadą jest to, by na następcę powołać zastępcę lub oficera z miejscowej komendy i o tym poinformowałem samorząd. Jednak o tym, kto zostanie powołany na to stanowisko zdecydować wyższy szef - mówi komendant Winiarski.

Mł. insp. Adam Winiarski stanowisko komendanta Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych pełnił od 2013 r. Adam Winiarski ma 51 lata. Służbę w resorcie spraw wewnętrznych rozpoczął w Ustrzykach Dolnych, by po dwóch latach kontynuować ją w Komendzie Powiatowej Policji w Lesku. Od 1999 r. powierzano mu funkcje kierownicze. Kierował komisariatem policji w Cisnej, potem Wydziałem Prewencji i Ruchu Drogowego, następnie Wydziałem Kryminalnym leskiej policji. Od 2 kwietnia 2012 r. pełnił funkcję I Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Adam Winiarski jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest żonaty, ma troje dzieci. Lubi książki o tematyce regionalnej i historycznej. Jego pasją są góry, posiada uprawnienia przewodnika beskidzkiego.

msm

Próbowwała ukryć się w Bieszczadach

Kobieta poszukiwana trzema listami gończymi próbowała ukryć się w Bieszczadach. Trzydziestolatka była poszukiwana za kradzież, wydłużenie kredytu i podszywanie się pod inną osobę.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wetlinie kobietę zatrzymali w poniedziałek 4 lutego.

- 30-letnia mieszkanka województwa wielkopolskiego przebywała w miejscowości Smerek. W Bieszczadach szukała pracy - poinformowała Anna Michalska, z biura prasowego Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Kobieta nie miała przy sobie żadnych

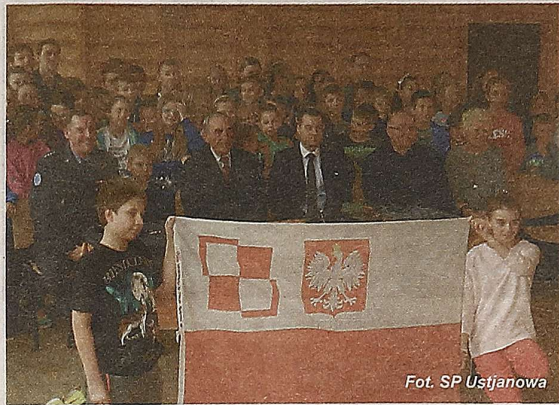
dokumentów, ale strażnicy graniczni szybko ustalili, że od marca ubiegłego roku jest ona poszukiwana trzema listami gończymi.

Zatrzymana przez pograniczników kobieta odpowie przed polskim wymiarem sprawiedliwości m.in. za kradzież, wydłużenie kredytu oraz za podszywanie się pod inną osobę wykorzystując dane personalne oraz wizerunek tej osoby. Wielkopolanka została przekazana funkcjonariuszom z Komendy Powiatowej Policji w Lesku celem jej przetransportowania do aresztu śledczego.

paba/BIOSG

Ta wspaniała Marysia

W Szkole Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego odbyło się niezwykle spotkanie społeczności szkolnej z Wiesławem Turowieckim, st. chor. sztabowym, niegdysiejszym technikiem „Marysi”, samolotu LIM – 5P, dumnie stojącego od wielu lat przed budynkiem szkoły.



Fot. SP Ustjanowa

Wiesław Turowiecki barwnie opowiedział uczniom o swojej długiej, (rozpoczętej w 1965 roku) służbie wojskowej, przedstawiając fakty, ciekawostki ze swojej biografii – 32-letniej służbie w obronie powietrznej granicy państwowej. Dzieci dowiedziały się, że pierwszym samolotem, jaki przydzielono młodemu adeptowi po przyjęciu do jednostki, była właśnie „Marysia”, którą obecnie znają wszyscy mieszkańcy Ustjanowej i okolic. Jak zaznaczył pan Wiesław, był to „typowy samolot wojskowy, ale wdzięczny w obsłudze”. Okazało się, iż ten właśnie LIM – 5P był wielokrotnie nagradzany na przeglądach

maszyn wykorzystywanych w siłach powietrznych, z czego pan Turowiecki, jako gospodarz tego egzemplarza, bardzo się cieszył.

Gość opowiedział także, jak doszło do znalezienia „Marysi” i skąd wzięło się jej imię, które własnoręcznie napisał białą farbą na owiewkach podwozia przedniego jako wyraz uczuć do ówczesnej sympatii. Ta wdzięczna nazwa przyjęła się i została zachowana do dnia dzisiejszego. W swoim wystąpieniu specjalista technicznej eksploatacji samolotów ciekawie przedstawił różnorodne historie związane z „Marysią”, zarówno awarie jak i pozytywne przygody, czym wzbudził

niezwykle zainteresowanie wśród uczniów. Na temat lotnictwa dzieci z wypiekami na twarzach zadawały wiele pytań, na które odpowiadali zarówno pan Wiesław, jak i jego syn – Radosław, aktywny lotnik. Bo historia kołem się toczy – „tata do wojska, syn do wojska”. Jak się dowiedzieliśmy, gdy gospodarz „Marysi” odchodził do cywila na zasłużoną emeryturę, do wojska wstępował jego syn. Zatem tradycje lotnicze, miłość do szybownictwa, trwa nieprzerwanie w rodzinie pana Wiesława i – trzeba przyznać – panowie potrafią zarazić ową fascynacją innych. Na pytanie dzieci: „Co trzeba zrobić, aby zostać lotnikiem?” pan Wiesław odpowiadał: „Trzeba chcieć”. Taka odpowiedź bardzo spodobała się słuchaczom.

Niezwykły gość przekazał społeczności szkolnej historyczne – oryginalne – dary: odznaki wojskowe (także własnego autorstwa), wysłużoną flagę lotniczą, mundur galowy, kombinizon lotniczy i czapkę. Pomogą one krzewić wiedzę na temat lotników, szybownictwa polskiego.

Wiesław Turowiecki ujrzał swoją „Marysię” po 50 latach, zatem nie dziwi fakt, że wzruszenie zagościło w jego sercu. Dla społeczności szkolnej była to niezwykła, żywa i emocjonująca lekcja historii.

W tym niecodziennym wydarzeniu w SP w Ustjanowej Górnej oprócz syna pana Wiesława uczestniczyła jego żona, synowa oraz wnuczek. Na spotkaniu zjawili się też burmistrz Ustrzyk Dolnych – Bartosz Romowicz, dyrektor szkoły – Marek Konopka i kierownik Wydziału Oświaty w Ustrzykach Dolnych – Zygmunt Krasowski

Katarzyna Beńko

Położna na medal

Szpital w Ustrzykach Dolnych powinien być dumny, ponieważ posiada w swoich zasobach jedną z najlepszych położnych w kraju i województwie. Chlubą ustrzyckiego szpitala jest Beata Woźniak – położna z 27-letnim stażem pracy, która w ogólnopolskim konkursie „Położna na medal”, zajęła 29 miejsce w kraju, a 3 w województwie.



Fot. A. Bramberger

Konkurs „Położna na medal” to wyjątkowa inicjatywa, mająca na celu wyłonienie najlepszych położnych w całej Polsce, które w sposób szczególny wyróżniają się podejściem do pacjenta. Celem kampanii jest wzrost świadomości położnych, nowoczesnych standardów opieki okołoporodowej i podnie-

sienie standardów pracy w zgodzie z przyjętymi wymaganiami środowiska i oczekiwaniami pacjentów oraz uświadomienie roli położnej, jej kompetencji i odpowiedzialności w oparciu o przyjęte standardy pracy jaką na co dzień wykonują.

Beatę Woźniak – położną, która pracuje w ustrzyckim szpitalu od 1989 r. do konkursu zgłosiły jej pacjentki, które w ten sposób chciały wyrazić swe podziękowanie dla niej i jej pracy.

- Pani Beata to osoba z wielkim sercem, prawdziwym powołaniem i empatią. Potrafi poświęcić uwagę swoim podopiecznym oraz z cierpliwością i wyrozumiałością towarzyszyć kobiecie i jej rodzinie w tych ważnych chwilach ich życia – mówi Ania.

- Po urodzeniu syna pojawiły się pewne komplikacje. Czulałam się fatalnie! To były dla mnie naprawdę ciężkie chwile. Potrzebowałam pomocy i wsparcia i to właśnie pani Beata mi ich udzieliła. To ona siedziała całą noc przy moim łóżku, sprawdzając stan mojego zdrowia, rozmawiając ze mną i pocieszając mnie. Gdyby nie ta wspaniała kobieta, chyba nie dałabym rady – dodaje Urszula.

Ustrzycka położna rozumie swoje pacjentki, ich obawy, niepokoje i lęki, ponieważ sama jest kobietą. Jest także matką trojga dzieci, więc doskonale wie jak ważne jest wsparcie i zrozumienie w czasie ciąży, porodu i po nim.

- Kocham to co robię i nie wyobrażam sobie pracy w innym zawodzie. Spełniam się zawodowo podczas pomocy w trudnych chwilach porodu, kiedy kobieta szczególnie potrzebuje wsparcia, złagodzenia bólu i stresu, który jej towarzyszy. Zawód położnej daje mi możliwość uczestniczenia w szczęściu rodzinnym i stawianiu przez matki pierwszych kroków na drodze macierzyństwa. Praca położnej to jednak nie tylko codzienna opieka nad kobietą i jej rodziną. I chociaż trzeba się wciąż dokształcać, dostosowywać się do potrzeb i oczekiwań pacjentek, to naprawdę warto, bo praca z kobietami daje mi mnóstwo satysfakcji. Bardzo serdecznie dziękuję moim pacjentkom, cudownym kobietom, za oddane na mnie głosy, bo tytuł „położnej na medal” to ich zasługa – podsumowuje Beata Woźniak.

Anna Bramberger

Krzyżykiem do Księgi Rekordów Guinnessa

Czy 437 tys. krzyżyków wystarczy by zostać wpisanym do Księgi Rekordów Guinnessa? Wszystko wskazuje na to, że Manhattan wyhaftowany przez Krzysztofa Wnęka z Ustrzyk Dolnych jest największym gobelinem krzyżykowym na świecie.

Kiedy odwiedziliśmy Krzysztofa Wnęka w jego mieszkaniu przy ul. Piłniewskiej w Ustrzykach Dolnych zastaliśmy go przy wykonywaniu kolejnego obrazu. I choć z zawodu jest cukiernikiem, to zawsze pasjonowała go sztuka. Rysował odkad pamięta, najpierw były proste szkice ołówkiem, później próbował swych sił w malowaniu komiksów. Nie dawało mu to jednak satysfakcji, aż pewnego dnia podpatrzył jak ktoś haftował i tak się zaczęło.



fot. M.S. Mazurkiewicz

- Haftuję krzyżykami lub jak kto woli haftem gobelinowym już od 25 lat i zbierało mi się z trzysta obrazów, są przeróżne od motywów świętych, poprzez zwierzęta czy portrety – prezentuje swe prace Krzysztof Wnek. - Co mi daje to hobby? Przede wszystkim pozwala mi myśleć o chorobach i troskach. Kiedy przenoszę rysunek czy zdjęcie na kanwę, a później haftuję, świat się zamyka. W tym co robię, trzeba być uważnym, bo pomyłka jednego czy dwóch krzyżyków czasami może zepsuć cały efekt, a poprawianie jest żmudne i zabiera więcej czasu niż wykonanie nowego – mówi.

Ktoś podsunął mu zdjęcie przedstawiające Manhattan, jeszcze z wieżami WTC. Wziął się więc do pracy. Trwało to rok. Powstał gobelin o wymiarach 1,80 m x 1,25 m. Przeliczając na krzyżyki jest ich 437 tys. To olbrzymia praca. Praca zgłoszona będzie do słynnej Księgi Rekordów Guinnessa, w której rejestrowane są jedyne i niepowtarzalne wyczyny pasjonatów. Dziennikarze z TVP 3 Rzeszów obiecali pomoc. Potrzebna jest weryfikacja, czy nie ma zarejestrowanego takiego samego wyrobu, a później komisja i zapis. - Jestem dobrej myśli, że moje wieże WTC mają najwięcej wyhaftowanych krzyżyków na świecie – śmieje się Krzysztof. - Wbrew pozorom jest to drogie hobby, kanwa i nici kosztują, a renta niewielka. Czasami sprzedaję jakieś obrazy, a ci, którzy kupią i widzą włożoną w to pracę pomagają, podarują nici lub kanwę – dodaje.

msm

Leśnicy kontra ekolodzy

- W Nadleśnictwie Bircza wycinają drzewa, które spełniają wymiary drzew pomnikowych i zostały zaproponowane przez nas do ochrony – przekonują ekolodzy z WWF Polska i Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze. - Te informacje są nieprawdziwe. Przeprowadziliśmy kontrolę i takich drzew nie wycięto – odpowiadają leśnicy.

Batalia o utworzenie w rejonie Nadleśnictwa Bircza i Gminy Ustrzyki Dolne Turnickiego Parku Narodowego trwa od kilku, a nawet kilkunastu lat. W zeszłym roku ekolodzy zgłosili do Rady Gminy Ustrzyki Dolne drzewa, które spełniają rozmiary drzew pomnikowych. Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze wspólnie z WWF Polska zgłosiła ich 2 tys., a kolejne 4 tys. ma zostać zgłoszonych w najbliższym czasie.

Według ekologów w Nadleśnictwie Bircza, którego lwia część ma wejść w projektowany TPN, wycina się zgłoszone drzewa. Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze poinformował, że wśród wyciętych drzew znalazły się jodły o obwodzie 320 i 330 cm. Według niego zidentyfikowano już pięć drzew, które znalazło na składzie drewna w rejonie Trójcy. Ekolodzy przekonują, że na inne składy trafiło więcej takich drzew.

Leśnicy protestują

Nadleśnictwo Bircza natychmiast zareagowało na tę informację i podjęło działania, które miały sprawdzić informacje od ekologów.

- Po przeprowadzonej kontroli składów drewna oraz pozycji leśnych, na których prowadzone są cięcia w Nadleśnictwie Bircza, wskazanych w mediach przez Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze stwierdzam, że nieprawdą jest, że na terenie Nadleśnictwa Bircza wycięte zostały drzewa zaproponowane przez Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze do uznania za pomniki przyrody – poinformował w oficjalnej notatce Zbigniew Kopcak, nadleśniczy Nadleśnictwa Bircza. Materiał fotograficzny z drewnem przedstawiony na stronie internetowej Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze oraz WWF Polska, wykonany został w sposób tendencyjny, zakłócający proporcje sztuk surowca wielkometrycznego.

Nadleśniczy poinformował, że po ponownym pomiarze drewna stwierdzono, iż „ich wymiary w znacznym stopniu odbiegają od wymiarów charakterystycznych drzewa pomnikowe dla gatunku jodła pospolita. Sztuka wskazana na fotografiach przez ekologów jest bardzo mocno zbieżysta, szczególnie w części odziomkowej, o dużych napływach korzeniowych”.

Kopcak stanowczo też stwierdza, że żadna ze sztuk znajdujących się na składach przejściowych nie ma wymiaru drzewa pomnikowego. Komisja stwierdziła też, że na terenie całego nadleśnictwa, gdzie prowadzone są cięcia, prace pozyskaniowe są zgodne z zasadami obowiązującymi w Lasach Państwowych posiadających Certyfikat PEFC.

„Drzewa – propozycje na pomniki przyrody – jakie zasugerowała Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze na powierzchniach wszystkich leśnictw Nadleśnictwa Bircza, gdzie prowadzone są cięcia – są oznakowane, więc nie ma obawy, by zostały one świadomie wycięte lub uszkodzone.” - napisał nadleśniczy.

Nadleśnictwo o wynikach kontroli poinformowało Fundację Dziedzictwa Przyrodniczego. Dodaje też, że po zakończeniu prac pozyskaniowych, w okresie pełnej wegetacji, można będzie dokonać szczegółowego przeglądu drzew oraz ich weryfikacji pod kątem stanu zdrowotnego oraz zasadności uznania ich za pomniki przyrody

paba

Bal w „Promyku”

Po raz czwarty na wielki bal charytatywny zaprosiło wszystkie dzieci Bieszczadzkie Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei”, który odbył się w hali sportowej w ostatnią sobotę stycznia.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Podczas IV Zimowej Zabawy Charytatywnej organizowanej przez Stowarzyszenie „Promyk nadziei” w ustrzyckiej hali sportowej bawiło się blisko 150 dzieci. Dochód z imprezy został przeznaczony na bieżącą rehabilitację podopiecznych stowarzyszenia. Maskotka zabawy był „Pan Pikuś”. Darczyńcy ofiarowali ponad 3 tys. zł. Jak na bal przystało były tańce, zabawy i konkursy. Można było posilić się ciasteczkami i słodyczami, napić się smacznego soku owocowego. Dzieci przyprawiały na bal całe rodziny i wszyscy świetnie się bawili.

– Już po raz czwarty organizowaliśmy bal charytatywny dla dzieci – mówiła Elżbieta Granatowska prezes Stowarzyszenia „Promyk nadziei”. – W jego przygotowaniu brało udział ponad 50 osób o wielkich sercach, którzy poświęcili swój czas, by nam pomóc, za co im bardzo dziękuję. Chcę podziękować również członkom ustrzyckiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, którzy pomagają nam od początku w organizowaniu tych karnawałowych zabaw dla dzieci – kontynuowała prezes. – Otrzymane pieniądze będą wspierały realizację kolejnych projektów rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych. (Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

I Bal Charytatywny na rzecz stypendiów Fundacji św. Mikołaja

Uczynić świat lepszym

Czyny i słowa nie pozostają bez znaczenia. Wpływamy na otoczenie – zarówno środowisko naturalne, jak i ludzi, których spotykamy na swojej drodze życia. To nieprawda, że nic nie możemy zrobić, by uczynić świat lepszym. Niejeden młody człowiek, stypendysta doceniony i dowartościowany, zapamiętując przyjemność z dążenia stawiania się lepszą wersją samego siebie, może góry przenosić.

Wzbudzając w sobie refleksje i analizując możliwości zmiany Ustrzyckiej „Dwójki” na jeszcze lepszą, zrodził się w nas pomysł organizacji Balu Charytatywnego, który odbył się 6 lutego 2016 roku w restauracji „Karpacka”. Zaproszeni goście opowiedzieli z entuzjazmem na pytanie: „Czy można być Świętym Mikołajem cały rok?”, a swoją postawą włączyli się w realizację szczytnego celu wsparcia naszych dzieci programem stypendialnym Fundacji św. Mikołaja. Wśród grona obecnych znaleźli się: przewodniczący Rady Powiatu – Ryszard Urban, przewodniczący Rady Miejskiej – Bogdan Ferenc, prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narcisów – Józef Szymbara, kierownik Pekao SA Oddziału w Ustrzykach Dolnych – Rafał Gnot, prezes Zarządu Bieszczadzkiego Banku Spółdzielczego w Ustrzykach Dolnych – Mariusz Niżnik, wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej – Lucyna Sobańska, prezesi Zarządu Transmitel Sp. z o.o. – Dorota i Adam Łukaszyk, przewodniczący Rady Rodziców przy ZSP nr 2-NSS – Bogdan Buziwicki, wiceprezes SHU „Halicz” – Edyta Suchar, przyjaciele, dobroczyńcy i nauczyciele ZSP nr 2 – NSS.

Po powitaniu gości i pełnym



fot. B. Szańska

ciepłych słów przemówieniu dyrektora Bogdana Zwaryczka i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” Anny Buczek głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej i były dyrektor ZSP nr 2 – NSS Bogdan Ferenc. Wyraził on w imieniu swoim i burmistrza Bartosza Romowicza podziękowanie i radość z nowej inicjatywy, i życzył wszystkiego najlepszego całej społeczności szkolnej. W swoim przemówieniu zaznaczył, że ma ogromne przeświadczenie, iż dobro zasiane w sercach stypendystów będzie się rozrastało, bo każde wielkie dzieło zaczyna się od niepozornego ziarenka dobra.

Następnie Zuzanna Młynarczyk, Jagoda Dworak, Lucja Koszcka stypendystki Fundacji św. Mikołaja, wyraziły swoją wdzięczność obecnym za przejaw troski o wykształcenie tych, którzy mają możliwości intelektualne, ale niestety nie zawsze materialne oraz podziękowały za organizację inicjatorom Balu Charytatywnego – Barbarze Sałosz i Annie Buczek słowami: „Dar serca, który od Państwa otrzymujemy;

woda nam nie zabierze i ogień nie spali. Tak wiele trudu wkładacie, byśmy w szlachetność i mądrość się bogacili. Wszystkimi słowami, które miłośni polska mowa, chcemy Państwu serdecznie podziękować za dobry przykład, za kształtowanie w nas ducha, za to, że mamy w Was przyjaciela i druha. Życzymy, niech szczęśliwy los prowadzi Państwa, a wdzięczność nasza – niechaj będzie zapisana w Górze!” Energiczny, pełen wspaniałych emocji wieczór dzięki otwartemu sercu i hojności zaproszonych gości i dobroczyńców, którzy aktywnie licytowali anioly i zakupili cegiełki przyniosły dochód w wysokości 5 050 złotych, za co z całego serca dziękujemy.

Barczo serdecznie dziękujemy koordynatorowi projektu w szkole Józefowi Tomczakowi oraz Zarządowi Fundacji św. Mikołaja, która podwoiła na koniec kwotę przeznaczoną na stypendia w nowym roku szkolnym 2016/17.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

Barbara Sałosz

Pozytywnie dla szpitala

W walentynkowy wieczór 14 lutego w hali sportowej odbył się koncert charytatywny, zorganizowany przez SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych, a którego celem była zbiórka pieniędzy wspomagająca zakup leków i odczynników.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Gości witały stoiska, przy których można było spróbować przygotowanych przez pracownice szpitala smaczków wypieków. Wystarczyło wrzucić datkę do puszek z czerwonym krzyżem i delektować się smakowitościami.

Piotr Hołubowski i Wojciech Szott dwóili się i troili prowadząc licytację kolejnych przedmiotów przekazanych przez darczyńców. Przy wórze śpiewów i muzyki można było zmierzyć ciśnienie, a także poziom cukru, zwłaszcza po spożyciu dużej ilości wspaniałych ciasteczek. Za wrzucone do puszek datki mężczyźni mogli odczytać wskaźnik czynnika P.S.A., a panie

skorzystać z porad zaprzyjaźnionej z SP ZOZ kosmetyczki. Dzieci chętnie uczestniczyły w nauce pierwszej pomocy prowadzonej przez ratowników medycznych oraz uczyły się jeździć na elektrycznym „jeździku”. W przerwach między występami organizowano kolejne licytacje.

Koncert charytatywny przyniósł organizatorom 5 tys. 150 zł. – Zbiórkę pieniędzy na rzecz naszego szpitala rozpoczęliśmy 14 lutego i potwra ona do 31 marca. Wsparli nas mocno leśnicy z bieszczadzkich nadleśnictw i wiele firm, dzięki którym wraz z pieniędzmi zebranymi na koncercie będziemy mieli

blisko 13 tys. zł – wyjaśniała Ewa Sudół, dyrektor SP ZOZ. – Akcja charytatywna na rzecz szpitala ma być w naszym założeniu jednym z elementów pozytywnego integrowania się bieszczadzkiej społeczności z placówką. Wspieramy to, co jest nasze i nam wszystkim służyć powinno i tak winniśmy odczytywać cel naszej akcji – dodała dyrektor.

Ogromne poroże jelenia wylicytowała najdrożej jedna z uczestniczek koncertu. – Nie, to na pewno nie dla męża – śmiała się dźwięgając swą zdobycz. – Ja chętnie dołożę się, ale chcę wiedzieć na co, czy na pościel, czy na zastrzyki, a może na wyższe pobory? – pytał z przekorą jeden z widzów. – Słuchałem, co mówią nasze władze powiatowe i nadal nie usłyszałem jak oni pomogą szpitalowi?

W koncercie wzięli udział Marek Andruch starosta i Ryszard Urban przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego – Widzę olbrzymie możliwości dotyczące pomocy, dla SP ZOZ, jaką może każdy z nas dać praktycznie bez wysiłku. To jest przekazanie 1 proc. z podatku dla „Fundacji na rzecz szpitala miejskiego” działającej przy ZOZ-ie – wskazywał przewodniczący Rady Powiatu.

Podczas koncertu na scenie królowały zespoły muzyczne i soliści, a wśród nich ustrzycka „Watra”, lwowski „Spas”, Mariusz Stępień i Marta Gryzbowska, „Rendez vous”, „Medium”, „Echo Ustrzyk” z Klubu Seniora „Samy swoi”, solistka Agnieszka Zbierak, grupa „Energia” i „Lipstick”.

msm

Spotkanie w Kole Gospodyń Wiejskich

Biesiadowały w Polanie

W dniu 6 lutego w świetlicy wiejskiej w Polanie miało miejsce spotkanie członków i sympatyków Koła Gospodyń Wiejskich w Polanie. Była to biesiada z poczęstunkiem.



fot. K. Smoleńska

Spotkanie miało na celu podsumowanie zeszłorocznej działalności i podziękowanie za czynny udział w działalności koła. Przewodnicząca Małgorzata Łysyganicz podziękowała za zeszłoroczną inicjatywę tj.: zabawę karnawałowo-walentynkową, Dzień Kobiet, konkurs plastyczny dla dzieci na Dzień Dziecka pt.: „Pocztówka z Polany”, zabawę z okazji Dnia Dziecka, festyn „Tropem jaskiniowca”, zorganizowanie warsztatów haftu karpackiego i pisania ikon w ramach projektu „Objazdowe rękodzieło” z Narodowego Centrum Kultury, warsztaty bożonarodzeniowe.

W tym roku członkowie koła, bowiem jest w nim też kilku panów, wzięli udział w pokazie kulinarnym w Czarnej wraz ze zredagowaniem przepisów do gazety „Nowiny Rzeszowskie” i do książki kulinarnej. Jak widać polańskie Koło Gospodyń Wiejskich działa bardzo prężnie i oby tak dalej.

Karolina Smoleńska

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Czeski punkt widzenia

Obce pogranicze
1945-1946Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce
w dokumentach czechosłowackich

O krwawym konflikcie polsko-ukraińskim z okresu drugiej wojny światowej i pierwszych latach po jej zakończeniu napisano już wiele książek, mniej lub bardziej starających się oddać prawdę historyczną lub ją zupełnie zafałszowując. W innym nieco „nurtie” niż dotychczas, jeśli można to tak ująć, ukazała się książka „Obce pogranicze” 1945-1946. Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce w dokumentach czechosłowackich” pod red. nauk. Michała Śmigła, Bohdana Halczaka i Romana Drozda.

Jak piszą we wstępie redaktorzy, w pracy „zgrupowano dokumenty, będące efektem <<wywiadu ofensywnego>>, prowadzonego przez czechosłowackie służby specjalne, w latach 1945-1946 na <<obcym pograniczu>>”, czyli po polskiej stronie kordonu granicznego. Zostały one opracowane w Czechosłowacji przez tamtejszych funkcjonariuszy państwowych, lecz dotyczą sytuacji w Polsce”. Dokumenty te pochodzą w większości z Wojskowego Archiwum Historycznego w Bratysławie i Archiwum Służb Bezpieczeństwa w Pradze. Wykorzystano także dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Preszowie, Archiwum Kancelarii Prezydenta Republiki w Pradze i Słowackiego Archiwum Państwowego w Bratysławie.

Pomimo, że Czechosłowacja nie uczestniczyła bezpo-

średnio w konflikcie polsko-ukraińskim, to jednak nie mogła stać z daleka. Tym bardziej, że dwa razy na jej terytorium przedostały się sotnie UPA. Istniało więc realne zagrożenie, że toczone się walki z UPA w Polsce mogą rozprzestrzenić się na terytorium Czechosłowacji. Stąd nastąpiło wzmocnienie ochrony granicy poprzez m.in. powołanie Zabezpieczenia Terytorium Pogranicza (ZPÜ), czyli specjalnego zgrupowania wojskowego, i Wywiadu Ochronnego (wywiad i kontrwywiad).

W publikacji zgromadzono 72 dokumenty, które w większości nie były publikowane w Polsce. Są to m.in. informacje (np. Oddziału FS, czyli Straży Finansowej w Runinie z 7.10.1945 r. o nielegalnym przekroczeniu granicy przez ludność ukraińską z Wetliny na terytorium Czechosłowacji), meldunki sytuacyjne (choćby meldunek dowódcy 41. Batalionu Piechoty zgrupowania ZPÜ kpt. sztabowego Antona Takáča o sytuacji działania batalionu i na przyległym polskim terytorium z 23.12.1945 r. i obszerny meldunek o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce z 28.02.1946 r.), raporty (np. dowódcy wojskowego oddziału „Anton”, czyli kpt. sztabowego A. Takáča do dowództwa zgrupowania ZPÜ „Jaroslav” o zeznaniach dezertera UPA Michała Pencaka „Stawko” z 29.12.1945 r.), radiodepesze (np. dowódcy 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie generała Michała Šírca do dowództwa ZPÜ „Janošik” o sprawdzeniu informacji o krytycznej sytuacji w Polsce i ucieczce ludności do Czechosłowacji z 1946 r.) i urzędowe notatki z przesłuchania uciekinierów z Polski narodowości ukraińskiej.

Z dokumentów może wynikać, że po zakończeniu drugiej wojny światowej strona czechosłowacka nie miała jasnej oceny sytuacji społeczno-politycznej, która rozgrywała się w Polsce. Świadczy o tym zapis w telefonogramie o krytycznej sytuacji w Polsce, w której „trwa prawdopodobnie rewolucja, przed którą ludność cywilna ucieka”. W dalszej jego części, podpisany dowódcą „Janošik” (dowódcą zgrupowania ZPÜ „Janošik” był ppłk. Ján Stanek), rozkazuje uzyskać informacje o sytuacji w Polsce i kaze informować natychmiast o każdym „niezwykłym wydarzeniu” (o trwającej rewolucji w Polsce donosi także telegram z 21.01.1946 r. i pośrednio radiodepesza dowódcy 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie).

Na tylnej okładce książki zamieszczono fragment raportu wywiadu czechosłowackiego o pacyfikacji Włostoka z 24.01.1946 r. przez wojsko polskie (nie jest on zamieszczony w publikacji). Jest to na pewno przerażające i wstrząsające, podobnie jak to, czego dokonywała UPA. Nikogo w tej chwili nie bronię, bo spirala śmierci nakręcała się po obu stronach. Tylko dlaczego wśród tylu dokumentów na okładkę wybrano akuratnie ten, który jednoznacznie wskazuje na tego „złego”? Może się czeplam, a może nie.

WD

„Obce pogranicze” 1945-1946. Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce w dokumentach czechosłowackich, pod red. nauk. Michała Śmigła, Bohdana Halczaka i Romana Drozda, Warszawa, „Tyrsa”, 2015

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa - Chmiel

NA JUBILEUSZ „GAZETY BIESZCZADZKIEJ”

Luty wtedy był taki, jak na luty przystało:
Wilk nocą w zagrodach szukał skórki chleba.
W oknie redakcji światło... Nad Lawortą dniało,
Gawrony jeszcze spały na zmroźonych drzewach.
Gdy lament na mróz podniósł zgodnie i chóralnie,
Pierwszy numer Gazety odjeżdżał do drukarni.

Tak ujrzały Bieszczady, jak w lustrze swe odbicie
W jakże miłej oku granatowej winicie:
Z dobrze znaną cerkiewką, z łatą śniegu na szczycie,
Z goryczką trojeściową tak cenioną w świecie.
Wiatr z połonin się zerwał: ochoczo, zawadiacko
Rozniósł wieść po górach: „Gazetę mamy Bieszczadzką!”

I wiedzieli już wszyscy od Otrytu po Żuków,
Od Górnych, Cisnej, Łupkowa, hen - aż po Komańczę,
Co w powiecie, co w gminach, co na Ustrzyckim bruku,
I o tym jak Czad z Biesem na Chrystczajce tańczył,
Po wiersze też było gdzie sięgnąć w czas bieszczadzkiej pluchy,
(W Gazecie poezja jest po to, by ludziom dodać otuchy!)

Czas, jak wiatr bieszczadzki przeleciał od tamtego świtu,
A Gazeta - jak flaga na tym wietrze łopocze
Ku chwale swoich Twórców, radości Czytelników:
Ci dzień z nią witają, tamci - dzielą nocę.
Spójrzcie, jak dziś jej lata srebrzą się kaskadą!
Słuchajcie, jak dziś jej grają
ZIMOWE TRĄBITY BIESZCZADU!

Warszawa - Chmiel, 12.02.2016r.



„Czas leśnych kurierów”

W 2012 roku wytyczono i oznaczono szlak turystyczny pn. Jaga - Kora przez LOT, „Beskid Niski” w Krośnie, wtedy też zrodził się pomysł na film.



fot. TV Obiektyw

Tereny przygraniczne stały się doskonałym miejscem przetrzutowym w czasie II Wojny Światowej. Jedną z pierwszych tras kurierskich przebiegała przez Otryt, Sękowiec, Zatwarnicę i dalej przez połoninę Wetlińską na Węgry. Z czasem powstały stałe trasy obsługiwane przez stałych przewodników, wspierane przez miejscową ludność, która wiedziała jak omijać niemieckich żołnierzy, słowacką i ukraińską policję. Znali również bardzo dobrze teren.

Film „Czas leśnych kurierów” opowiada o dwóch trasach z Rymanowa i Sanoka do Budapesztu. Pierwsza nosiła kryptonim „Las”, a druga „Jaga”. Dokument przybliży sylwetki między innymi Jana Łoża-

książek czy wspomnień dotyczących kurierów, więc niełatwym zadaniem dla Jolanty Jareckiej i Bogdana Miszcza było napisanie scenariusza. Realizacja wymagała również wielu konsultacji z Krystyną Chowaniec i Edwardem Marszałkiem. W rezultacie powstał film niezwykły, do powstania którego przyczyniło się wiele osób zaangażowanych społecznie, które chociażby wcieliły się w postacie fabularnych scen. Zobaczymy więc tam Mariolę Węgrzyn - Myćkę, która zagrała „Babcie”, Jakuba Osikę jako księcia Władysława Gedroycia, Wojciecha Piękosia czy Zygmunta Ginalskiego oraz miłośników historii, członków grupy rekonstrukcyjnej z Sanoka. Narrację hipnotyzującą, miękkim głosem prowadzi Jacek Lecznar, a piękne plenery i jesienne krajobrazy dopełniają całości.

Odwagnym posunięciem do historycznego obrazu było wprowadzenie hip-hopu. Autorem muzyki jest Tadeusz Polkowski artysta śpiewający o Żołnierzach Wykolejonych i AK. Utwór Jan Łożański „Orzeł” cz. I z płyty Tadek Niewygodna Prawda podkreśla jak uniwersalny temat porusza film.

Film zrealizowany w ramach cyklu „Historyczny Pejzaż Podkarpacka”, który ma pokazywać ważne dla regionu wydarzenia historyczne nierzadko zapomniane lub mało znane. „Czas leśnych kurierów” nie powstałby bez finansowego wsparcia, którego udzieliła Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, a w szczególności nadleśnictwa w Rymanowie, Lesku i Komańczę.

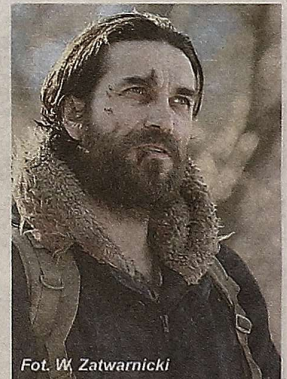
jj

„Na granicy”... w Bieszczadach

Od 19 lutego w kinach można obejrzeć film „Na granicy”, który w całości powstał w Bieszczadach. Film po premierze zebrał bardzo dobre recenzje.

„Na granicy” to udany debiut fabularny cenionego dokumentalisty. Opowieść o lekcyj dojrzałości w bieszczadzkiej plenerze. Z polskim kinem gatunkowym jest niemal tak jak z yeti, wielu chciałoby go spotkać, nieliczni trafili na jego ślady, ale nikt go nie widział. Debiutujący w kinie fabularnym dokumentalista Wojciech Kasperski, filmem „Na granicy” według własnego scenariusza, przełamał tę złą passę - napisał w Rzeczpospolitej Marek Sadowski. - Dziewienie budzi fakt, że rodzime kino tak rzadko wykorzystywało tę piękną i wciąż mimo zakusów cywilizacji dziką krainę. „Rancho Texas” (1958), „Baza ludzi umarłych” (1959), „Ogniomistrz Kaleń” (1961), „Zerwany most” (1963), „Wilcze echa” (1968) i potem długo, długo nic. Dopiero dzięki serialowi HBO „Wataha” (2014) Bieszczady w pełnej glorii powróciły na ekrany. Jego bohaterami byli funkcjonariusze Straży Granicznej.

Za zdjęcia do filmu odpowiedzialny jest Łukasz Żal nominowany do Oscara za zdjęcia do filmu „Ida”. Całość wyreżyserował Wojciech Kasperski. Większość zdjęć została zrealizowana w Tyskowie. Aktorzy



Fot. W. Zatwarnicki

i ekipa filmowa spędzili tam sześć tygodni.

To historia ojca i dwóch synów, którzy przejeżdżają w Bieszczady, aby ułożyć sobie relacje po rodzinnej tragedii. W odciętej od cywilizacji górskiej placówce Straży Granicznej postanawiają spędzić kilka spokojnych dni. Ich plany zakłóca pojawienie się tajemniczej postaci. W tej roli Marcin Dorociński. Oprócz niego w rolach głównych zobaczymy: Andrzeja Chyrę, Andrzeja Grabowskiego oraz Bartosza Bielenie i Kubę Henriksena.

Zobacz zdjęcia z planu w galerii na www.bieszczadzka24.pl

paba

Najlepsi z najlepszych!

10 stypendiów naukowych i 12 sportowych za szczególne osiągnięcia w nauce i sporcie za ubiegły rok szkolny trafiło do najlepszych uczniów z terenu gminy Ustrzyki Dolne. Uroczystość odbyła się 17 lutego w Urzędzie Miejskim.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Stypendia naukowe otrzymali: Sabina Lizis, Adam Sygut, Adam Steciuk, Paweł Sałosz, Maciej Staniszewski z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 Narciarskiej Szkoły Sportowej im. T. Kościuszki, a również Ewelina Hutman, Mirjam Mehrabi, Wojciech Szary, Mateusz Górski i Mateusz Płoszyński z Zespołu Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych. Laureaci zajmowali wysokie lokaty w ogólnopolskich olimpiadach i konkursach przedmiotowych, takich jak: „OLIMPUS” z matematyki, „PANDA 2015” z chemii, „EKOTEST” z ochrony środowiska oraz z historii, ekologii czy z wiedzy o lesie.

Oddrębną grupę stanowili uczniowie, którzy otrzymali stypendia za doskonałe wyniki sportowe. Wśród najlepszych sportowców znaleźli się: Marta Orłowska z Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Ustjanowa”, Inga Opalińska reprezentantka UKN „Laworta”, siostry Ewelina i Izabela Marcisz, Andż-

lika Szyszka, Kamila Kiedrowska, Sabina Lizis, Zuzanna Konik, Luiza Motyka, Kacper Fundanicz, Maciej Buśko, Maciej Giefert z MKS „Halicz”.

- Zaczęłam biegać razem z moimi braćmi. Narciarstwo biegowe jest u nas rodzinną tradycją – opowiadał Kacper Fundanicz. - Powoli wracam do trenowania. Chcę wrócić na trasy biegowe i osiągać tak samo dobre wyniki jak w ubiegłym roku, za które otrzymałem to wyróżnienie. Bardzo się z tego stypendium cieszę.

Osiągnięcia sportowe zawodników ustrzyckich klubów sportowych to starty w Mistrzostwach Świata Juniorów w Altenbergu i Winterbergu czy w Pucharze Europy, a także zwycięstwa m. in. w zawodach Mistrzostw Polski Młodzików - Igrzyska Dzieci i Młodzieży w Biegach Górskich oraz wiele zdobytych medali w konkurencjach narciarskich. Za te osiągnięcia zostali wyróżnieni jednorazowymi nagrodami pieniężnymi w wysokości 750 zł: Helena Karaba-

nowska, Bruno Łukasz, Piotr Karabanowski z Uczniowskiego Klubu Narciarskiego „Laworta”, a także Katarzyna Harsche, Kinga Polityńska, Renata Prędko, Urszula Filip, Daniel Chmielowski, Paweł Sałosz, Bruno Fudała, Łukasz Lachowski, Dawid Cukierda reprezentanci Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Halicz”.

- Sport jest moją pasją. Uprawiam go od 9 lat, a pierwsze kroki stawiałam, gdy miałam 3,5 roku. Chcę wykorzystać mój talent, pasję i mocno trenować, by osiągać sukcesy w biegach narciarskich. Otrzymałam dzisiaj stypendium naukowe i sportowe przeznaczą nie tylko na treningi, ale i na pomoce naukowe. Podobnie jak Kacper bardzo się cieszę – zaznaczyła Sabina Lizis.

Stypendia ustrzyckim mistrzom nauki i sportu wręczyli Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, Katarzyna Sekuła zastępca burmistrza i Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej.

- Gratuluję wszystkim wyróżnionym sukcesów w nauce i sporcie – mówił Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej. - Chciałbym również złożyć gratulacje waszym rodzicom i nauczycielom, którzy na co dzień pracują z wami służąc radą i pomocą. Wasze sukcesy w nauce i sporcie cieszą wszystkich mieszkańców naszej gminy. Mam nadzieję, że stypendia choć kromne pomogą wam w osiągnięciu kolejnych sukcesów

W spotkaniu uczestniczyli też rodzice stypendystów oraz radni miejscy. Uroczystość uświetniły występy młodych pianistów Jakuba i Macieja Staniszewskich podopiecznych Eliiny Heichel z Ustrzyckiego Domu Kultury. Maciej jest laureatem 1 miejsca w Ogólnopolskiej Olimpiadzie z matematyki „OLIMPUS”, a także utalentowanym pianistą, co zaprezentował swym kolegom.

msm/anbram

Koniec semestru

Ostatnie zajęcia zimowego semestru Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych odbyły się 6 lutego w Ustrzyckim Domu Kultury. Prowadzone były przez dr Krystynę Chłędowską i Bogdana Wosia, a tematem były zabawy z fizyką.

Wykładowcy prezentowali dziełom działania generatora Van der Graafa, kulę plazmową Tesli służącą do prezentacji tworzenia się wyładowań elektrycznych. Mali studenci chętnie asystowali w wykonywaniu pokazów. Na koniec zajęć, jak przystało na prawdziwe studia, słuchacze zdawali swoje egzaminy biorąc udział w konkursie wiedzy o dotychczasowych zajęciach. Ocenami i nagrodami były gadżety, a także praktyczne zabawki jak np. model płatowca lub model szybowca do samodzielnego złożenia. Gościem studentów na ich ostatnich zajęciach była Katarzyna Sekuła zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych, która gratulowała uczestnikom zdobytej wiedzy, dziękowała za uczestnictwo i życzyła sukcesów w kolejnych semestrach.



fol. M.S. Mazurkiewicz

10 lutego ruszyły zapisy na letni semestr Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych. W letnim semestrze mali studenci odbędą zajęcia z optyki i dowiedzą się m.in.: czym są taumatrop, fenaskistiskop czy zoetrop. Poznają wybrane pojęcia matematyczne, ćwicząc praktyczne ich zastosowanie. Ciekawie zapowiadają się również zajęcia komputerowe, które prezentować będą możliwości interakcji człowieka z elektroniczną maszyną.

Wykłady odbywają się raz w miesiącu, zawsze w sobotę i są dla uczestników bezpłatne. Program jest finansowany przez Gminę Ustrzyki Dolne.

Więcej informacji i zgłaszanie dzieci na stronie www.dolina-wiedzy.pl oraz na www.bieszczadzka24.pl.

msm

Święto Nauki w Ustrzyckiej „Jedynce”

Dni Nauki w „Jedynce” zorganizowano po raz siódmy. Do udziału zaproszono kolegów z ustrzyckich przedszkoli i szkół podstawowych, którzy licznie odpowiedzieli na zaproszenie. Uczniowie na stanowisku fizycznym udowodniali, że ładunki jednoimienne się odpychają. Ich koleżdy chemicy mieszały różne związki chemiczne „budowali” chemiczny wulkan.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Dużym zainteresowaniem gości cieszyło się stoisko historyczne, na którym prezentowano militaria, mundury wojskowe i odznaczenia z okresu II wojny światowej. Tym, którzy szukali odpowiedzi na pytanie: Dlaczego jestem podobny do rodziców? – otrzymali ją od kolegów specjalizujących się w biologii, którzy wskazywali dlaczego mamy taki, a nie inny kolor włosów czy oczu i jakie geny otrzymujemy od mamy, a jakie od taty.

Na stanowisku informatycznym przygotowano przewodnik po obecnych zmaganiach z nauką, a także etiudę filmową, którą młodzi dziennikarze-informatycy zatytułowali

„Poczet pracowników ZSP nr 1”. Dodatkowo postawiono też stanowiska matematyczne, językowe, geograficzne, fitness, techniczne czyli to z czym na co dzień zmagają się nauczyciele i uczniowie „Jedynki”.

Pierwsze Dni Nauki odbyły się 9 lutego 2010 r. i zorganizowane były w dwóch klasach szkolnych czterema stanowiskami. Następne odbyły się już w sali gimnastycznej i holu szkolnym by pomieścić znacznie większą ilość stoisk. Od kilku lat Dni Nauki odbywają się w szkolnej hali sportowej i cieszą się dużym powodzeniem wśród uczniów z terenu gminy, którzy są dowożeni na nie szkolnymi autobusami. Uczniowie

przygotowujący się do prezentacji pracują nad nią kilka lub kilkanaście tygodni, tak by w ten właśnie dzień, wszystko wypadło jak najlepiej.

Dni Nauki są niejako wstępem do obchodzonego rokrocznie święta patrona szkoły Mikołaja Kopernika, które przypada na 19 lutego w dzień urodzin patrona.

- Dni Nauki to przede wszystkim promocja szkoły. Uczniowie wykazują się tym czego się nauczyli i jakie mają zainteresowania. Jest to jednocześnie możliwość rozwoju ich indywidualnych pasji – wyjaśniała dyrektor Krystyna Jasińska. - Nasi uczniowie uczestniczą w zajęciach Politechniki Dziecięcej. Laboratoria znajdują się w naszej szkole i dzieci w nich się uczą. To pozwala im na rozwijanie swoich zdolności do nauk ścisłych, a nam pozwala takie zdolności poznawać u dzieci i je ugruntowywać.

Na zakończenie odbył się koncert muzyki poważnej w wykonaniu Atsuko Ogawa z Centrum Kultury Japońskiej w Przemyślu. Koncert został gorąco przyjęty przez specjalnie przybyłych miłośników muzyki Fryderyka Chopina i uczestników Dni Nauki.

Honorowymi gośćmi uczniów byli Papp Gábor burmistrz miasta Héviz, József János Kepli zastępca burmistrza, którzy przybyli w towarzystwie Bartosza Romowicza burmistrza Ustrzyk Dolnych i Jacka Łeszego dyrektora Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji. Węgierscy goście wysoko oceniali wiedzę, umiejętności i precyzyjny sposób prezentacji poszczególnych tematów.

msm

Ciepłe pożegnanie

Bogusława Szubra nauczycielka Zespołu Szkół Publicznych w Ropience długo zachowa w pamięci datę 29 lutego 2016 r. Jest to bowiem ostatni dzień jej kariery zawodowej.



fol. A. Jakubik

Bogusława Szubra w Zespole Szkół Publicznych w Ropience pracowała od 1 września 2007 r., a od 1 marca odchodziła na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. Wcześniej pracowała w Szkole Podstawowej w Paszowej, co daje w sumie 35 lat pracy pedagogicznej.

- Bogusia połączyła wykonywanie obowiązków z pasją, wykazując zamiłowanie do pracy nauczycielskiej. Pracując w naszej szkole pokazywała nam z jaką odpowiedzialnością i zaangażowaniem należy wykonywać pracę nauczyciela, mając na uwadze przede wszystkim dobro uczniów. Uczniowie zawsze mogli liczyć na pomoc i mądrą edukację – mówiła Romana Drozdowska dyrektor ZSP w Ropience, żegnając koleżankę.

Do pożegnalnych życzeń dołączyli się nauczyciele, przedstawiciele Rady Rodziców, Samorząd Uczniowski, uczniowie no i oczywiście podopieczni pani Bogusi – drugoklasiści. Nie obeszło się bez łez wzruszenia. Wszyscy dziękowali za ogromne zaangażowanie, oddanie i przykład dla młodszych jak być wzorowym pod każdym względem. Wszyscy cieszyli się, że mieli okazję pracować z wyjątkową, oddaną ludziom i szkole osobą. Przekonywali, że współpraca z nią była niezwykle wzbogacająca.

anjak, paba

25 lat Gazety Bieszczadzkiej

Jubileusz 25-lecia Gazety Bieszczadzkiej odbył się 12 lutego w Ustrzyckim Domu Kultury. Była to okazja do wzruszeń i odnowienia starych znajomości. Okazuje się, że Gazeta Bieszczadzka wciąż budzi wiele emocji i wspomnień.



Dla Telewizji TVP 3 wywiadu udziela A. Leń pracujący w GB od 25 lat



Pionierskie czasy "GB" wspominają Krzysztof Potaczała redaktor naczelny w latach 1991-1996 oraz Andrzej Potocki



Marian Galant z Leska przyniósł na jubileusz dwieście numerów GB. Kolejne tomy gazety zostawił w domu.



Współpracownicy GB otrzymali pamiątkowe dyplomy z podziękowaniami. Burmistrz B. Romowicz i redaktor naczelna P. Bajda wręczają dyplom Wiesławowi Stebnickiemu obecnemu redaktorowi naczelnemu "Naszych Polonin"



Oprawę artystyczną obchodów 25-lecia gazety był występ jazzowego zespołu AMC TRIO ze Słowacji



Wystawa poświęcona historii "GB" wywoływała refleksje. Andrzej Szczerbicki - jeden z założycieli gazety oraz Adam Pęziół - wydawca w latach 1996-97 wspominają "stare czasy".

Upomnieli się o swoje

W mroźny poniedziałek 29 grudnia grupa rolników z bieszczadzskich miejscowości zrzeszonych w Federacji Robotników, Rolników i Innych Grup Zawodowych Bieszczadów NSZZ „Solidarność” weszła do sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy rozpoczynając strajk okupacyjny, który trwał długie 54 dni.

Swe żądania protestujący zawarli w piętnastu postulatach, a wśród nich: zaprzestanie represji wobec działaczy związkowych, wszczęcie dochodzenia w sprawie nadużyć władz lokalnych, przekazania niektórych obiektów na cele społeczne, udostępnienia społeczeń-

stwa postulatów strajkujących rolników z Ustrzyk i rejestracji „Solidarności” zrzeszającej rolników. 5 stycznia związkowcy podjęli nieudaną próbę strajku okupacyjnego w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie. Kiedy plan się nie powiódł przyłączyli się do

Następnego przełomu. Wobec dużego społecznego poparcia dla protestujących władze podejmują rozmowy. Toczy się one w Rzeszowie, ale i wracają do Ustrzyk Dolnych, gdzie prowadzone są w budynku w Ryńku.

Po pięćdziesięciu trzech dniach bieszczadzcy rolnicy osiągnęli swój cel. Nocą z 18 na 19 lutego zostają podpisane porozumienia w Rzeszowie. Rankiem 20 lutego strona rządowa składa podpis pod porozumieniem w Ustrzykach Dolnych. Strajk osiągnął swe cele, a podpisane rzeszowsko – ustrzyckie porozumienia realizowały 58 postulatów, wśród których zapisano nienaruszalność chłopskiej własności, wolność w obrocie ziemią, uznanie przez państwo indywidualnych gospodarstw chłopskich za trwałe elementy gospodarki narodowej, przy równouprawnieniu wszystkich sektorów rolnictwa. Przyjęto również prawo do utworzenia niezależnego związku zawodowego. Swoi związek NSZZ „Solidarność Rolników Indywidualnych” rolnicy zrealizowali już w maju 1981 roku.

Strajki w Ustrzykach Dolnych i w Rzeszowie bardzo mocno wskazały na ówczesne problemy wsi, w taki sposób, w jaki nikt do tej pory nie wskazywał, jak wskazali oni sami. Pozwoliły nie tylko na zmianę sposobu myślenia o problemach wsi, ale także wywoływały te prawa, o które polski rolnik walczył od zawsze, o pełną własność do ziemi. Dziś trzeba mieć świadomość, że były czwartym po Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu Zdroju porozumieniem społecznym zawartym w latach 1980-81, a jednocześnie najważniejszym dla polskich rolników.

msm

Polak, Węgier... Wizyta delegacji z Héviz

Drezyny rowerowe, Muzeum Młynarstwa i Muzeum Przyrodnicze, okoliczne pensjonaty i wyciągi narciarskie zobaczyła delegacja z węgierskiego miasta Héviz, która 5 i 6 lutego przebywała w Ustrzykach Dolnych.

Na czele delegacji miasta stał Papp Gábor burmistrz miasta Héviz. Towarzyszyli mu zastępca József János Kepli, asystentka Judit Kranitz, radny Laszlo Takacs oraz tłumaczki Mária i Aleksandra Puskás.

Głównym punktem wizyty było przeprowadzenie rozmów o podjęciu współpracy partnerskiej obydwu miast. Odbyły się one w Urzędzie Miejskim, a uczestniczyli w nich Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, Katarzyna Sekuła z-ca burmistrza, Janina Sokołowska sekretarz, Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej, Andrzej Steciuk wiceprzewodniczący, a także Jacek Łeszaga dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji.



foto. M.S.Mazurkiewicz

Bartosz Romowicz przedstawił gościom podstawowe dane o mieście i gminie Ustrzyki Dolne, mówił o aspektach społecznych, kulturowych, gospodarczych i turystycznych regionu. Papp Gábor burmistrz Miasta Héviz zaprezentował podstawowe walory swego miasta. Mówił o jego historii, o głównej gałęzi gospodarce, jakim jest turystyka i obsługa należącego do miasta międzynarodowego lotniska, na które przylatują turyści z całego świata. Finałem rozmów było uroczyste podpisanie listów intencyjnych określających zamierzenia i zadania umawiających się stron, a dotyczące działań poszczególnych miast do podpisania umowy partnerskiej. Ustalono, że w Bieszczadzkiem Centrum Turystyki i Promocji zlokalizowane będzie stoisko promujące miasto Héviz.

Goście uczestniczyli w zorganizowanym w Ustrzyckim Domu Kultury „Wieczorze Bieszczadzkie” zorganizowanym z okazji „Biegu lotników”, podczas której Papp Gábor burmistrz Héviz przedstawił zebrany ustrzyckim prezentację zdjęć węgierskiego kurortu. Zwiedzili też gminę. Zobaczyli m.in. Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe, Hotel Arłamów, pensjonaty i muzea oraz trasy narciarstwa biegowego i zjazdowego czy plac zabaw i ścieżki przyrodniczo-edukacyjne.

- Jesteśmy pod dużym wrażeniem walorów turystycznych waszego regionu - mówił podczas pożegnania József János Kepli, zastępca burmistrza Héviz. - Przedstawiona przez was oferta partnerstwa jest dla nas bardzo interesująca i będziemy chcieli ją sfinalizować jak najszybciej i na najkorzystniejszych warunkach dla obydwu miast. Dlatego zapraszamy władze miasta Ustrzyki Dolne do nas, do Héviz na kolejną turę rozmów.

Współpraca obydwu miast winna przynieść wymierne wartości kulturowe i materialne dla obydwu miast, podobnie jak zmaterializowała się umowa z Giraltowcami. Przyszłość pokaże, a pamiętajmy, że „Polak Węgier dwa bratanki...” pozdrawiamy mieszkańców Héviz...

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

msm



foto. internet/Ojcowizna

stwu bieszczadzskich ośrodków Rady Ministrów. Kilka dni po rozpoczęciu strajku do protestujących zaczęły docierać pierwsze wyrazy poparcia z Krosna, Przemyśla i Rzeszowa. W tym samym czasie likwidowano majątek po PRL-owskich związkach zawodowych, a czyniono to w taki sposób, że rozdzielano go z pominięciem struktur NSZZ „Solidarność”. Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy członkowie rzeszowskich struktur „Solidarność” 2 stycznia 1981 r. rozpoczęli okupację budynku Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie.

Strajkujący żądali m.in.: sprawiedliwego podziału

protestujących w budynku WRZZ „Domu Kolarza” - jak się wtedy nazywał.

12 stycznia władze przy pomocy ZOMO zmusiły protestujących do opuszczenia sali konferencyjnej urzędu w Ustrzykach i zaprzestania strajku. Część z nich pojechała do Rzeszowa, przyłączając się do protestujących w „Domu Kolarza”. Władze krajowe „Solidarność” wspierają protestujących. Do Rzeszowa przyjechał Lech Wałęsa i Andrzej Gwiazda z grupą doradców. Poparcia dla rolniczej „Solidarności” udziela Rada Główna Episkopatu Polski, kiedy to 6 lutego delegację rolników przyjął prymas Stefan Wyszyński.

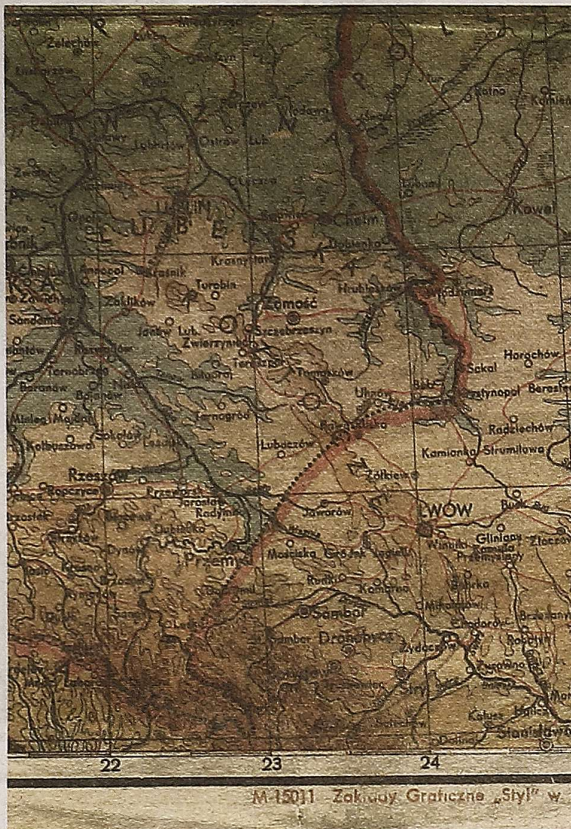
W 65 rocznicę Akcji HT-1951

Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciężenia tych odcinków do przyległych regionów ZSRR i Polski. Rząd ZSRR zgodził się na prośbę rządu RP".

Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 roku w Moskwie. W imieniu prezydenta Bieruta uczynił to jako pełnomocnik wicepremier Aleksander Zawadzki, zaś ze strony Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Andriej Wyszyński. Przedstawiając 26 maja 1951 roku sejmowi układ do ratyfikacji wicepremier Aleksander Zawadzki stwierdził, że wymiana odcinków przygranicznych była poddyktowana interesami gospodarki polskiej. Jako podstawowy motyw podał chęć pozyskania złóż ropy naftowej, które miały znajdować się w Bieszczadach po stronie radzieckiej. W zamian za te bogactwa naturalne ZSRR miał uzyskać jedynie „pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej”. Umowa, jak oświadczył Zawadzki „stanowi nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR”. Umowa parafowana przez prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego została opublikowana w Dz.U.R.P nr. 31 z 1951 roku. Ten oficjalny komunikat o podpisaniu umowy ukazał się dopiero 3 miesiące później, tuż przed jej ratyfikacją i zaświadcza dobitnie nie tylko o „niezależności” Polski ale i „wielkiej polsko-radzieckiej przyjaźni”.

O co tak naprawdę chodziło?
Plan Sześcioletni - plan odbudowy i uprzemysłowienia Polski realizowany był za cenę całkowitego uzależnienia jej od dostaw radzieckiego sprzętu i niektórych surowców. Na mocy dwustronnych umów, byliśmy ciąglem dłużnikiem „wielkiego brata”, a jedynym towarem jakim mogliśmy go spłacać był węgiel. Kiedy w kręgach górniczych zaczęto mówić o budowie nowych kopalń nie mogło to ująć uwadze radzieckich „specjalistów” umieszczonych w każdym nowaligicznym miejscu. O istnieniu pokładów węgla w zakolu Bugu wiadomo było jeszcze przed wojną gdyż zostały rozpoznane i zdokumentowane przez profesora Jana Samsonowicza. Na dodatek był to teren nizinny zasobny w jedne z najbardziej urodzajnych gleb. Sowieci szybko doszli do wniosku, że gdyby nieco skorygować granicę, to można by to było przejąć. Duża gęstość zaludnienia nie miała dla nich znaczenia i, bo kto się w tym systemie ludźmi przejmował.

Co było w zamian? Miały to być rzekomo tereny zasobne w ropę i infrastrukturę wydobywczą oraz drewno. Niewielkie zasoby oczekiwanych złóż ropy podobnych do tych w okolicach Krosna, Jasła i Gorlic nie miały większego wpływu na wielkość polskiego importu tego surowca. Wyposażenie przekazywanych kopalń też zostało zdekompletowane. Co zasobniejsze lasy zostały przez sowietów przetrzebione, szczególnie w ostatnim okresie przed wymianą, kiedy jak mówią świadkowie, przez stację w Krościenku wyjeżdżało do pracujących pełną parą tartaków województwa drohobyckiego. Zmiana granicy spowodowała też odcięcie od Przemysła kluczowej dla tego rejonu kolejowej stacji w Zagórz i pociągi PKP będą przejeżdżały



przez terytorium ZSRR-Ukrainy.

Ta wymuszona na Polsce umowa bardziej przypominająca bazarowe „machniom” niż układ między sąsiadującymi państwami, była największą zmianą granic w Europie od postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej i dla nas oznaczała przyłączenie części Bieszczad, stanowiących dzisiaj powiat bieszczadzki z Ustrzykami Dolnymi i kilkoma miejscowościami, z których największe to Czarna i Lutowiska (do 1957 roku Szewczenkovo) obecnie siedziby gmin, w zamian za utracone powiaty hrubieszowski i tomaszowski. Z miastami: Belz, Krystynopol, Ostrów, Uhnów i Wareż. Przedmiotem umowy była nie tylko wymiana 480 km² terytoriów ale i całkowite przesiedlenie ludności.

Tryb przesiedlenia regulowała specjalna uchwała Prezydium Rządu, nigdy zresztą nie opublikowana, która gwarantowała ludności posiadającej na terenie podlegającym wymianie otrzymane na nowym miejscu na własność równorzędnych co do wartości nieruchomości, w odniesieniu zaś do rolników nadanie im równorzędnych co do wartości gospodarstw rolnych wraz z zabudowaniami niezbędnymi do prowadzenia gospodarstwa. Za nie zebrane plony rolnicy mieli dostać odszkodowanie. Mieli zagwarantowane zwolnienie z obowiązkowych dostaw w roku 1951 i 1952, spłaty rat pobranych poprzednio kredytów też zostały o jeden rok przesunięte. Rzemieślnicy mieli otrzymać lokale na prowadzenie działalności. Przesiedlani mieli nakaz dokładnego posprzątanego swojego mieszkania, gospodarstwa i obejścia, co było sprawdzane przez milicję. Po powiadomieniu o wymianie terytoriów na teren powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego skierowano dodatkowe siły milicji, UB, WOP, w każdej gminie stały dodatkowe samochody straży pożarnej ściągnięte z innych powiatów i województw, by nikt nie odważył się protestować, rozebrać

czy spalić chałupy. Przesiedleńców załadowywano na wagony. Na stacjach wyładunkowych nikt nie pytał ich o zgodę na osiedlenie w danej miejscowości. Kierujący transportem kreda pisali na wagonach - Czarna, Lipie, Szewczenkovo. Pod wagony zajeżdżały ciężarówki i ekipy wyładunkowe po załadowaniu mienia i ludzi kierowały się do poszczególnych miejscowości. Pierwsze wrażenia były szokujące. W oficjalnym raporcie mimo propagandowego zadęcia znalazły się zapisy - „przesiedleńcy pozostawili swoje domostwa oczyszczone i wybielone na nowym terenie zastali w budynkach brud, robactwo, stan budynków zarówno na wsi jak i w mieście jest katastrofalny, na 222 budynki przydzielone przesiedleńcom 54 znajdują się w stanie zagrzybienia i nie nadają się do remontu, 62 znajdują się w stanie kompletnej ruiny... powszechny jest brak dostępu do wody do picia - np. duża wieś Czarna nie posiada w ogóle studni, sieć dróg nie istnieje...” Jeden z geodetów, który jako pierwszy wszedł na przekazywany teren wspomina „nie było studni, w której nie znajdowałyby się kot, pies, ptak czy zwykłe nieczystości, także w domu na środku, czasem na prymitywnym zbitym stole”.

Szukające może być zdenerwowanie propagandowym ujęciem przesiedleń, które na wiele lat zdominowało postrzeganie tamtych wydarzeń. Jak wyglądała propagandowa wizja przedstawiana Polakom można zobaczyć na przykładowej gazety „Nowiny” - organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie z 16 listopada 1951, artykuł „Ziemia naftą płynąca”. Miasteczko Ustrzyki Dolne - na niewielkim rynku pomnik towarzysza Stalina. Naprzeciw - obelisk z czerwoną gwiazdą na szczycie - hold złożony przez miejscową ludność poległym żołnierzom Armii Radzieckiej. Przyjechało 30 lekarzy, którzy objęli szpital i punkty sanitarne. Przyjechało 25 nauczycieli. Olówek w rękę przedstawiciela

rządu do spraw zagospodarowania otrzymanych przez władze polskie terenów przesuwają się po mapie. „Otrzymaliśmy tereny ważne gospodarczo. Ziemia tu urodzajna - dobrze rodzi się pszenica, którą można tu siać do 15 grudnia. Górskie lasy kryją w sobie bogactwo budulca i opalu, a podkarpackie łąki zapewnią rozwój gospodarki hodowlanej. Ale najważniejszym bogactwem jest nafta”. W czasie wizyty w jednym z gospodarstwa reporter zapisał, że gospodarz 16 listopada właśnie kończy orkę pod jesienią zasiew i zmierza do swojego domu. „Dom jest solidny, kryty blachą, z ganeczkiem, porządne zabudowania gospodarcze. Ludzie radzieccy, którzy opuścili domostwo zostawili wszystko w największym porządku - ot tylko wejść i mieszkać. Tak jest w każdej wsi. A w Lutowskach w jednym z domów wprowadzająca się gospodyni zastała na stole chleb i sól i napis w języku ukraińskim-braterskie powitanie polskim towarzyszom”. W internecie dostępna jest kronika filmowa pokazująca pierwsze lata osadników i zagospodarowywania Bieszczad.

Na skutek braku umiejętności gospodarowania w nowych warunkach rolnicy uzyskiwali plony niższe niż wkład ziarna siewnego. Nie mogli wywiązać się z obowiązkowych dostaw, które szybko przywrócono. Wzorem innych części kraju wdrażano program kolektywizacji. Skutkowało to zrzekaniem się ziemi, ograniczaniem terenów upraw i narastaniem odłogów. W całym powiecie funkcjonował tylko 1 młyn i mimo dużej lesistości tylko 2 tartaki, nie było żadnego zakładu przemysłu terenowego, cegielni, masarni, stolarni. Brakowało domów i mieszkań dla przesiedleńców, nie mówiąc już o obywatelskich lokalach dla rzemieślników. Na 1 izbę przypadało 3,5 osoby. Mimo powszechnego zastraszania przez UB przesiedleńcy domagali się wywiązania się przez władze ze swoich obietnic. Szczególnie ostro dali temu wyraz w 1956 roku kiedy zmusili władze do powołania komisji badającej sprawy związane z przesiedleniem. Pokosiem jej pracy było wydanie szeregu zaleceń dla resortów, władz wojewódzkich oraz partyjnych. Dopiero po roku 1958 można mówić o zmianie doli osiedleńców, kiedy teren Bieszczad objęty został specjalnym programem rządowym i wojewódzkim.

Pamiętać też należy, że wydarzenia 1951 roku dotyczyła także ludności zamieszkałej przed wymianą granicy na terenach przyłączonych. Obszar ten stanowił wtedy rejon ustrzycki w województwie drohobyckim w Ukrainiejskiej Republice Radzieckiej stanowiącej jedną z 15 republik Związku Radzieckiego. Sowieci szybko zapakowali „swoich” do bydłych wagonów i wyekspediowali na wschód słusznie rozumując, że nikt z tych co przeżył lata 1939-41 na Kresach, nie ośmieli się zbuntować, choć i tutaj zdarzały się wyjątki. Niektórzy Ukraińcy wywożeni z terenu Bieszczadów byli właścicielami indywidualnych gospodarstw, które nie były włączone do kolchozów. Na nowe miejsca według partyjnych dyrektorów mieli przybyć sami kolchoźnicy. W pierwszych transportach umieszczano właśnie ich grożąc tym, którzy nie wstąpią dobrowolnie do kolchozu, wywózką na Sybir.

Naszej ludności pozostawiono wybór między Ziemiąmi Odzyskanymi a ziemiąmi otrzymanymi w wyniku wymiany w województwie rzeszowskim. Zapisano prawo przesiedlanych do wspólnego

osiedlania się na nowych terenach. Ludność z jednej wsi czy osiedla może, jeżeli sobie tego życzy, przesiedlić się zbiorowo i zamieszkać w jednej wsi lub osiedlu na terenach wymienianych. Część rodzin pozostała w swoich dawnych domach i musiała pogodzić się z ponownym przyjęciem radzieckiego obywatelstwa

W rezultacie „Akcji H-T” (nazwanej tak od pierwszych liter ich stolic) przesiedlono 14 151 osób, z tego na Ziemię Zachodnią 7460 osób (1917 rodzin). Do „ziemi obiecanej” jaką były Bieszczady po tygodniowej kolejowej tułaczce przybyło 3934 osoby - 1097 rodzin. Taki rozkład miejsc osiedlenia wynikał z tego, że nie było możliwości pomieszczenia wszystkich przesiedleńców w Bieszczadach, w których na dodatek trzeba było podzielić się miejscami z przywiezionymi prawie w tym samym czasie uchodźcami politycznymi z Grecji. Przesiedleńcy byli zupełnie nieprzygotowani do życia w pionierskich warunkach, karczunku oraz zmagania się kamienistą, mało urodzajną glebą w terenie o ostrym górskim klimacie i prawie całkowicie pozbawionym dróg. Surowa gleba bieszczadzka nie mogła zastąpić czarnoziemu znanemu z Solokiji, podobnie jak kurne hyże nie mogły zastąpić pozostawionych zasobnych domów. Przesiedlenia były tragedią dla mieszkańców po obydwu stronach granicy, gdyż ci z równinnych terenów nie mogli przystosować się do bieszczadzkiej górskiej warunków, podobnie jak wywiezieni stąd, nie czuli się szczęśliwi w bezkresnym chersońskim stepie, dokąd w większości trafili.

Dla sokalskiej grzędy była to już kolejna „czystka etniczna”. Pierwszej krwawej dokonywała na Polakach UPA od 1942 roku, drugiej równoległej dokonywali hitlerowcy na Żydach, trzecią było wysiedlenie Ukraińców w 1946 roku. A przeprowadzona w październiku i listopadzie 1951 roku, znana jako Akcja H-T, była czwartą i tym razem pełną. Nikt nie pozostał już na swoim miejscu.

Z dawanych przesiedleńcom obietnic spełniono właściwie jedną. Obiecywano im, że będą mieszkali w jednym powiecie i taki powiat utworzono od 1 stycznia 1952 roku. Granice obecnego powiatu bieszczadzkiego po podziale w 2002 roku obejmują w zasadzie tereny przyłączone do Polski w 1951 roku.

W historii Polski ta graniczna wymiana stanowi niewielki epizod i w powszechnej edukacji historycznej, jeżeli nie zupełnie pomijany, to jedynie wspomniany. Głęboki ukłon dla tych, którzy pieczołowicie dokumentują historię własnej rodziny, przekazują wiedzę o ich członkach najmłodszym, pokazują rodzinne pamiątki, uczą słuchania wspomnień dziadka, babci, starszego wujka czy ciotki, co to stare czasy pamiętają. Te rodzinne zasoby to często bardzo ciekawe dokumenty, unikalne zdjęcia których nie ma w żadnych archiwach, świadectwa szkolne, stare banknoty, akty stanu cywilnego. Oprócz sentymentalnej wartości dla każdej rodziny stanowią też cenne źródło dla historyka. Z takich właśnie wspomnień składa się nasza lokalna historia i ta nakłada się na nasze ojczyste dzieje. W podręcznikach opisuje się przełomowe wydarzenia, zaś spajające je wątki pisane są historią rodzin, miejscowości i regionów.

Zygmunt Krasowski
Skany wykonane przez autora

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Baranki stoją przed wyjątkowo trudnymi decyzjami i wyborami. Okoliczności zmuszają Cię do bolesnej, ale koniecznej weryfikacji wszystkich planów, projektów i przedsięwzięć, które nie idą w oczekiwanym kierunku. Niezbędny i konieczny jest również przegląd Twoich układów towarzyskich i relacji z ludźmi. Nie ze wszystkimi Ci będzie po drodze. Prawdziwi



przyjaciele nie opuszczą Cię nawet w największej biedzie, a tym samym przekonasz się, że nie masz ich zbyt wielu. Szansa na poznanie kogoś interesującego, flirt lub miłość oraz zbudowanie szczęśliwego, spełnionego związku.

BYK (21.04. – 20.05.) Pora się wreszcie zdecydować, co masz zamiar robić, jakie plany chcesz wcielić w życie, z czego zaś lepiej zrezygnować i czemu nie warto poświęcać czasu i energii. Twoja wyobraźnia może Ci podpowiadać szalone pomysły i wizje, które choć ciekawe i intrygujące, mogą być pozbawione racjonalnych podstaw i finansowego zaplecza. Stawiaj na rozsądek,



dobrze przygotowane projekty i przedsięwzięcia, które nie zmuszają Cię do rewolucyjnych działań i niepotrzebnego ryzyka. Uda Ci się nadrobić intelektualne zaległości, a zdawanie trudnych egzaminów nie przysporzy Ci większych problemów.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Poczucie przeciążenia stresem, nadmiarem spraw i problemów, którym musisz stawić czoła, sprawia że Twoja skuteczność w działaniu i wyniki w pracy mogą pozostawiać wiele do życzenia. Marazm, znużenie, brak energii i ataki lenistwa każą się poważnie zastanowić nad założonymi planami i karierą zawodową. Zadbaj o zdrowie, lepiej się odżywiaj i ładuj się codzienną dawką optymizmu, a szybko wrócisz do formy i aktywności. Zapowiada się intrygująco i ciekawie na polu uczuciowym i w związku. Serce zabije mocniej, więc niewiele będzie potrzeba, by się zakochać, stracić głowę i rozsądek.



RAK (22.06. – 22.07.) To nie czas na składanie deklaracji, obietnic i zobowiązań. Pora zdecydowanie przejść do czynów, do konkretów, działania i pracy. Dłuższe udawanie, że problemy się same poukładają, uciekanie przed wzięciem spraw w swoje ręce i zrobieniem niezbędnych porządków może mieć przykre i nieprzyjemne konsekwencje. Może to być czas zderzenia z



realiami i rzeczywistością oraz intensywny kurs ekonomii i oszczędności. Raki przyzwyczajone do luzu, swobody i korzystania z życiowych uciech muszą narzucić sobie ograniczenia, restrykcje i dyscyplinę. Pora na zmiany!

LEW (23.07. – 22.08.) Nie możesz sobie pozwolić na zmarnowanie jednego z najlepszych momentów w życiu. Końcówka lutego zapowiada się dla Ciebie znakomicie i optymistycznie. Niewykluczone, że otrzymasz fantastyczną szansę na gruntowną i zasadniczą zmianę swojej sytuacji - zarówno na polu zawodowym, w interesach, w finansach, jak też w układach z otoczeniem, współpracownikami lub szefem. Przekonasz się, że przy odpowiednim nastawieniu umysłu, odnajdując swoje powołanie, uruchamiając biznesową kreatywność i twórczą inteligencję można bez trudu zdobywać najbardziej ambitne cele.



PANNA (23.08. – 22.09.) Mogą Cię dopaść nerwowość, zmęczenie i stres. Uświadomisz sobie, że dotychczasowe metody działania, obrona taktyka, wdrażane plany i pomysły przestają być skuteczne. Ty zaś poświęcając się bez miary, narzucając sobie ogromne oczekiwania i stawiając na przesadnie ambitne już po prostu nie dajesz rady. Najwyższa pora nieco odpuścić, zwolnić obroty, uspokoić emocje, zająć się czymś mniej absorbującym i intensywnym. Jednak nie oznacza to, że masz przestać myśleć o pracy i interesach. To dobry czas na dokonanie solidnego bilansu i analizy tego, co Ci się udało osiągnąć i zdobyć.



WAGA (23.09. – 22.10.) Wagi stoją przed nie lada dylematem związanym z przyszłością zawodową, stanem posiadania, interesami i biznesem. Czekają Cię trudne decyzje do podjęcia, masz ważne plany i cele, które wymagają ogromnej mobilizacji, skupienia, uwagi i koncentracji. Czujesz wielką presję, wysokie oczekiwania otoczenia, bliskich, szefa lub współpracowników. Codzienny stres, zmęczenie, wyczerpanie i nerwowe napięcie mocno Cię wyeksploatowało, co może się przełożyć na zdrowotne zawirowania i osłabienie. Działania odwołujące się do duchowych praktyk i pracy nad sobą zaczną przynosić efekty.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Definitywnie mija zamieszanie, zawodowy, mentalny, emocjonalny i duchowy chaos! Po kilkunastu trudnych, smutnych i rozczarowujących dniach, po zaliczonych porażkach w związkach i w miłości, zaczynają w Twoim życiu wracać optymizm, nadzieja i pozytywne emocje. Wsparcie i dobry humor pozwolą Ci mocno i zdecydowanie przyspieszyć tempo w niemal każdej dziedzinie i sferze życia. Twój umysł jest wyjątkowo aktywny, rozkręcony i otwarty. Nauka, zdobywanie wiedzy, zdawanie egzaminów, testy, zaliczenia, biznesowe spotkania i rozmowy kwalifikacyjne pójdą Ci wyśmienicie.



STRZELEC (22.11. - 22.12.) Strzelcy mimo niesprzyjającej aury i pogodowych zawirowań będą się cieszyć dobrą zdrowiem, wysoką sprawnością emocjonalną i odpornością na psychiczne przeciążenia. Najbardziej pozytywne konsekwencje czekają Cię na polu zawodowym, w trakcie załatwiania codziennych spraw i zderzania się z przeróżnymi problemami, którym będziesz skutecznie stawiać czoła. Ta siła, zdecydowanie i stanowczość przydadzą Ci się w kontaktach towarzyskich, w relacjach partnerskich i w związku. Wreszcie twardo powiesz „dość” ciągłej potrzebie zadawania bliskim i rozwiązywania nie swoich problemów.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Najbliższy czas nie zapowiada jakiegoś wielkiego przełomu, więc nie pozostaje Ci nic innego niż spokojnie, cierpliwie, ale konsekwentnie, iść obroną dawno temu drogą. Lekcja trzeźwego kontaktu z rzeczywistością, pozbawienie się wszelkich złudzeń związanych z naiwną oceną bliskich, partnerów lub współpracowników nie było niczym przyjemnym. Uświadomilo Ci jednak konieczność wzięcia odpowiedzialności za swoje życie, a dzięki temu uchronilo Cię przed dużo większymi kłopotami. Rób swoje, a szybko wyjdiesz na prostą. Nie popełniaj starych błędów i nie idź ścieżkami, które okazały się nieefektywne.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Końcówka lutego może przynieść sporą poprawę, co pozwoli Ci odnaleźć inspirację, nadzieję i wiarę w sens codziennej walki. Przełoży się to na lepsze relacje z otoczeniem, bliskimi i współpracownikami. Twoja nieufność, poczucie zagrożenia i lęki uspokoją się, wyciszą i ustabilizują. To dobra wroźba przed czekającymi Cię trudnymi, ambitnymi zadaniami, pracą, a także ważnymi decyzjami uczuciowymi, partnerskimi i rodzinnymi. Praca nad emocjami, warsztaty rozwoju osobistego oraz duchowe praktyki pomogą Ci odzyskać równowagę, wewnętrzną moc i siłę, dzięki czemu pokonasz swoje słabości.

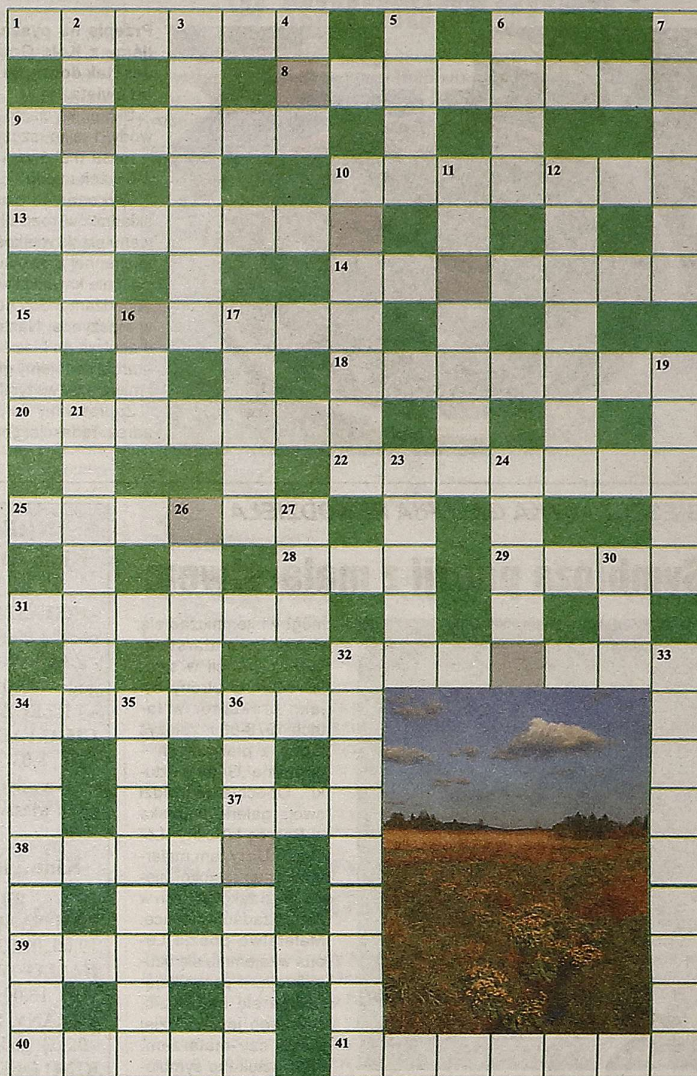


RYBY (19.02. – 20.03.) Nerwowość, pośpiech, codzienny stres i przeciążenia nie są czymś, co by Cię łatwo pokonało. Przeciwnie! Lubisz intensywne tempo życia, aktywność, ruch i wyzwania, które mobilizują i zmuszają do działania. Jednak ilość spraw i problemów, która Ci się zwał na głowę, może przynieść presję, napięcie i przemęczenie, które mocno Cię wyczerpie psychicznie i kondycyjnie. Niemal każdy dzień będzie przynosił niespodzianki, niewiadoma, nie zawsze mile i przyjemne zaskoczenia. Jednak o większym kryzysie nie ma mowy. Postaraj się wprowadzić większy ład, porządek i dyscyplinę!



KRZYŻÓWKA

KUPON 595



POZIOMO:

1) choroba oczu objawiająca się widzeniem jak przez mgłę; 8) wieś w gminie Solina lub Lutowska; 9) gminna wieś w Bieszczadach; 10) wieś w gminie Olszanica; 13) mityczna istota z głową i tułowiem człowieka, a nogami i ciałem konia; 14) obszerny płaszcz noszony w XIV-XVII w. jako strój podróży, chroniący od deszczu i kurzu; 15) wieś w gminie Lutowska lub Komańcza; 18) enzym trawienny powodujący rozpad cukru mlecznego na cukry proste; 20) pozytywna ocena kogoś lub czegoś, aproba; 22) imię Kinga, autora powieści grozy „Łowca snów”; 25) punkt, w którym zbiegają się wszystkie południki geograficzne; 28) między Baranem a Bliźniętami; 29) ... Nicholson - amerykański aktor, znany z filmów „Czułe słówka” i „Gorzej być nie może”; 31) podatek nakładany na wyroby alkoholowe, papierosy; 32) szczyt w Bieszczadach w paśmie połonin (972 m n.p.m.); 34) bohater walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, uczestnik konfederacji barskiej; 37) jednostka długości używana do oznaczania grubości desek, równa 16 mm; 38) wieś w gminie Solina; 39) niewielkie skupiska ludzi; 40) kryminał z Warrenem Beatty i Madonną, „Dick ...”; 41) wieś w gminie Ustrzyki Dolne.

PIONOWO:

2) najwyższy stopień rozwoju, szczytowy punkt; 3) jednostka masy stosowana w obrocie płodami rolnymi równa 100 kg; 4) miasto w południowej Nigerii k. Port Harcourt; 5) sanki w kształcie łódki, używane przez Eskimosów; 6) przestarzałe zawiadomienie odbiorcy o wysłaniu towaru lub przesyłki; 7) wyklejana tapeta lub malowana; 10) protoplasta rodu Europrotydów, w starożytnej Sparcie; 11) gatunek wina; 12) kompromitacja, wstyd, porażka; 15) Wielki ..., wielka rola Jana Nowickiego; 16) ukraińska mała; 17) amerykański ptak podobny do strusia; 19) Adam... - autor słów: „daremne żale, próżny trud, beznamiętne zło”; 21) niemieckie miasto na przedgórzu Rudaw, z muzeum Roberta Schumanna; 23) taryfa na postój; 24) bicz spleciony z rzemieni; 26) hreczka lub tatarska; 27) amerykańska liga koszykarska; 30) pierwiastek chemiczny o symbolu Ce; 32) wieś w gminie Baligród; 33) laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki z 2003 r.; 34) dokument, bez którego dawniej nie było możliwe przekroczenie granicy; 35) w starożytności naczynie przeznaczone do przechowywania łez wylanych na grobie zmarłego; 36) przydomek króla Bolesława II.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 595 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 595 zostaną opublikowane w „GB” nr 5 (613). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 594 otrzymuje Lucyna Siatyńska z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 594 brzmiało: „Przystup”.

BIESZCZADZKIE SMAKI

Pałynica czyli łamańce z makiem



Przepis na pyszną tradycyjną pałynicę dostaliśmy z Kofa Gospodyń Wiejskich z Jałowego. Jest tak dobra, że proponujemy robić ją nie tylko od święta.

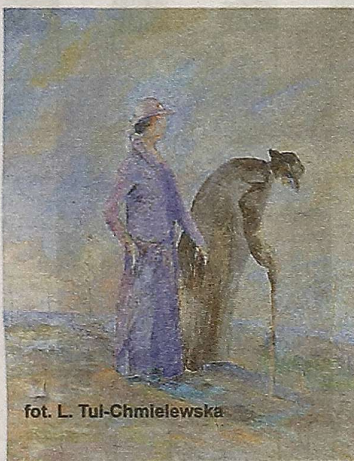
Składniki: ciasto - 3 szklanki mąki, ok. 1 szklanka wody, 1 jajko, szczypta soli, masa makowa - 1/2 kg maku, cukier do smaku, 4-5 łyżek miodu

Wykonanie: ciasto zagniatamy ze wszystkich składników, rozwałkujemy jak makaron. rozwałkowane placki wielkości naleśnika pieczemy na blasze kuchennej z dwóch stron. Po upieczeniu łamiemy je na małe kawałki i wkładamy do miski. Mak sparzmy i odczujemy. Gdy dobrze obcieknie mielimy trzy razy w maszynce. Następnie ucieramy mak z cukrem w makutrze do białości, na koniec dodajemy miód. Po utarciści dodajemy go do miski z połamanymi plackami i mieszamy wszystko razem.

Zapraszamy do przesyłania swoich przepisów na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA

Symbioza poezji z malarstwem



fol. L. Tul-Chmielewska

AUTOR: Leon Chrapko - malarz i poeta. Galeria „LeGraż”. Pochodzi z Zagórza. Losy rzucały go od Gdańska, przez Sopot, został zauważony i doceniony przez profesora malarstwa z Wilna – Jarosława Trzebiatowskiego, dzięki któremu przez okres 4 lat

mógł wtajemniczać się w sztukę malarstwa. Leon powrócił w swoje rodzinne strony by, jako prekursor w latach 1978-86 r. założyć jedną z pierwszych – prywatną „Galerię sztuki”. Obecnie prowadzi swoją galerię autorska w Bóbrce k/Soliny „LeGraż”. Uczy tam malarstwa, skupia wokół siebie ludzi zakochanych w Bieszczadach i sztuce. Malarstwo poezja Leona wzajemnie się uzupełniają i przenikają. Nie da się stwierdzić, czy Leon jest bardziej poetą czy malarzem. Jego sztuka to symbioza tych dwóch dziedzin.

Kontakt: <http://leon-chrapko.cba.pl> oraz Galeria „LeGraż” Bóbrka k/Soliny <http://www.legraz.eu> Lidia Tul-Chmielewska

REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

- FISTASZKI – 3D – 26.02., 28.02 – godz. 17.00 – bilet 16 zł.

- ZJAWA – 26.02., 27.02., 28.02. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.

- 7 RZECZY KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH – 4.03., 5.03., 6.03., 8.03. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na własność)

-Kino „Końkret” Zatwarnica, gmina Lutowiska

WOLNA SOBOTA – 03.03. godz.

19.00, 07.03 - godz. 19.00 - bilet 10 zł

HASŁO – 03.03 godz. 17.30, 10.03. -

godz. 16.00 - bilet 10 zł

BARANY. ISLANDZKA OPOWIEŚĆ

- 05.03. godz. 17.00 - bilet - 15 zł

KINO OBJAZDOWE – 07.03. - godz.

17.30. - bilet 10 zł

Rezerwacja Jola Jarecka 607-068-

094, <http://nadwiercece.blogspot.com>

Leszczyna – nie tylko smaczna ale i zdrowa

W ostatnim artykule napisałam o pączkach wiosennych drzew. Tym razem podpowiem jak wykorzystać kwiaty męskie leszczyny. Wyglądają jak mini banany na pustych gałązkach. A na przednówku kwitną wysypując cenny pyłek, często powodując katar i alergie u osób wrażliwych.



fol. K. Judka

Ciekawostką jest, że napar z kwiatów leszczyny można podawać niemowlętom przy kaszlu, zapaleniu gardła i oskrzeli, przygotowany na mleku w ilości: 1-2 łyżeczki - 3-4 razy dziennie. To ważne: dawki są w łyżeczkach. Proporcje: 5-6 kwiatów na 200-250 ml mleka zagotowanego, parzyć 20 minut pod przykryciem.

Do kuracji odtruwającej potrzeba świeżych lub suszonych kwiatów leszczyny.

NAPAR LESZCZYNOWY: 1-2 łyżki kwiatów należy zalać 1 szklanką wrzącej wody i parzyć pod przykryciem 20 minut. Należy pić 2 razy dziennie (przed śniadaniem i co najmniej 2 godz. po kolacji). Stosujemy nie dłużej niż 20-25 dni. Ma działanie: oczyszczające, regulujące metabolizm i zaburzenia hormonalne (zarówno kobiece jak i męskie), wspomaga leczenie chorób skórnych na tle autoagresji, wspomaga oczyszczanie organizmu po zatruciach oraz chorobach wirusowych, wspomaga regenerację układu moczowego i oddechowego. Doskonale likwiduje obrzęki i stany zapalne w formie okładów, a także zapalenie gruczołu mlekowego u kobiet karmiących (okłady 20-30 minutowe). Można przemywać naparem skórę zmęczoną, podrażnioną, ze stanami zapalnymi).

W swojej praktyce ziołowej przekonałam się wielokrotnie, że leszczyna jest niedocenionym ziołem, które z powodu swojego nasilonego pylenia wiosennego, kiedy mamy maksymalnie wysuszone śluzówki nosa powoduje podrażnienia i dolegliwości. Jednocześnie jest ona antidotum na te właśnie wiosenne problemy.

Niezie Ziółko

<http://www.rozanski.ch/gemmoterapia/preview/pages/p16.htm>

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policej - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek

od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 22 lutego do 29 lutego – apteka „Pod Orlikiem” ul. Dworcowa 2

od 29 lutego do 7 marca – apteka „Pod Orlikiem” ul.

Rynek 20

od 7 marca do 14 marca – apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7, tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

UKN Laworta bierze wszystko

W Strzyżowie w ośrodku narciarskim OAZASKI i Ustrzykach Dolnych w stacji narciarskiej Gromadźni rozegrano dwie kolejne rundy Podkarpackiej Ligi Dziecięcej i Młodzieżowej w Narciarstwie Alpejskim. Zawody zdominowali alpejczyści z Ustrzyk Dolnych wygrywając prawie wszystkie konkurencje i zajmując czołowe lokaty. Po trzech edycjach UKN Laworta Ustrzyki zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji punktowej klubów.



Fot. źródło www.poznan.eu

W Strzyżowie slalom najmłodszych dziewcząt wygrała Blanka Kochanowicz, a chłopców Michał Wiejowski. Kategorię Juniorek E wygrała Hanna Mszczak. Wśród chłopców w tej kategorii pierwszy był Jakub Barczak z Przemysła, a na trzecim miejscu uplasował się Mateusz Radwański z Ustrzyk. Kategorię juniorek D wygrała Weronika Kobzdej, wyprzedzając dwie inne reprezentantki z Ustrzyk

Mają Wiejowską i Laurę Węglowską. W kategorii Junior D zwyciężcą został Filip Gajdek z Jasła.

Olga Mszczak, Oliwia Kądziółka i Jagoda Gawlik to trzy najlepsze slalomistki w kategorii juniorki C. W tej samej kategorii wśród chłopców również trzy czołowe miejsca zajęli zawodnicy UKN Laworta w kolejności: Nikodem Słysz, Dawid Babiarz i Szymon Buczek.

W kategorii Juniorek B pierwsze miejsce przypadło Helenie Karabanowskiej, a drugie Kindze Mszczak. Ich koledy zajęli trzy czołowe lokaty w kolejności Piotr Karabanowski, Jakub Wiktoriski, Jan Gzowski. Sporym zaszczeniem była dopiero czwarta lokata naszego najlepszego alpejczyka Bruno Łukaszyka, mającego podczas pierwszego przejazdu kłopoty, z powodu ominięcia bramki.

W najstarszej grupie juniorskiej dwa pierwsze miejsca przypadły Indze Opalińskiej i Anicie Wiejowskiej. Zawody seniorów wygrał natomiast Maciej Banachowski z UKN Laworta.

Trzecia tura ligi zaplanowana została w Chyrowej. Jednak ze względu na małą ilość śniegu w Beskidzie Niskim zawody zostały przeniesione do Ustrzyk Dolnych. Zawodnicy rywalizowali w slalomie gigantycznym przy bardzo dobrych warunkach śniegowych i przy pięknej słonecznej pogodzie. Rywalizowało prawie 100 zawodników z siedmiu podkarpackich klubów.

Gospodarze imprezy okazali się mało gościnni i zwyciężyli w większości grup wiekowych.

Pod trzech turach ligi na czele klasyfikacji klubowej zdecydowanie przewodzi UKN Laworta, który zgromadził 4082 punktów, wyprzedzając UKS Gwoździk Gwoźnica Dolna - 1871 oraz UKS Śródmieście Przemyski 1550 punkty.

lela

Leśnicy z Bieszczadów w Holmenkollen

48. Europejskie Zawody Leśników w Narciarstwie Klasycznym zorganizowano w Oslo na obiektach Holmenkollen. W reprezentacji Polski znaleźli się leśnicy z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, reprezentujący również nadleśnictwa bieszczadzkie.



Fot. WZetwemicki

Na starcie stanęło blisko 600 leśników z całej Europy. Jak można było przewidzieć ton w walce o najwyższe trofea wiodli Skandynawowie i leśnicy z krajów alpejskich. W reprezentacji Polski liczącej 23 zawodników znaleźli się Teodor Furs z Nadleśnictwa Baligród, Michał Szerbiński i Zbigniew Dyrda z Nadleśnictwa Lutowska oraz Piotr Szczygieł z RDLP Krosno. To właśnie ten ostatni z wymienionych uzyskał najlepszy wynik wśród naszych zawodników. W rywalizacji na 10 km stylem klasycznym połączonym ze strzelaniem zajął 21. miejsce. Na tym samym dystansie, lecz stylem wolnym wywalczył 19.

Za trzy lata organizatorem europejskiej rywalizacji leśników będzie Polska.

WZ

Puchar Gromadźnia - III Runda Podkarpackiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Konkurencjach Alpejskich Ustrzyki Dolne, 12. 02. 2016 r.

Dzieci - ur. w 2008 i młodsze

1. KOCHANOWICZ Blanka 2008 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:23,5
2. DACKO Pola 2008 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:31,69
3. ZAJAĆ Wiktoria 2008 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:32,82

Dzieci - ur. w 2008 i młodsze

1. WIEJOWSKI Michał 2008 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:21,07
2. HAJDUK Łukasz 2008 UKS „Śródmieście” Przemyski 0:21,35
3. SEMP Damian 2009 UKS „Śródmieście” Przemyski 0:21,89

Juniorki E - ur. 2006-07

1. MISZCZAK Hanna 2006 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:19,04
2. SZCZĘCHA Hanna 2006 GNMKS Strzelec Fryszak 0:19,14
3. KADZIÓŁKA Pola 2007 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:20,04

Juniorzy E - ur. 2006-07

1. BARCZAK Jakub 2007 PTN Przemyski 0:20,00
2. KORAB Rafał 2006 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 0:20,22
3. RADWAŃSKI Mateusz 2007 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:21,43

Juniorki D - ur. 2004-05

1. KOBZDEJ Weronika 2004 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:16,38
2. WIEJOWSKA Maja 2005 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:18,58
3. WĘGŁOWSKA Laura 2005 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:19,43

Juniorzy D - ur. 2004-05

1. GAJDEK Filip 2005 MKN Jasło 0:17,92
2. BARCZAK Norbert 2005 PTN Przemyski 0:18,15
3. OSIADACZ Brajan 2004 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:18,28

Juniorki C - ur. 2002-03

1. MISZCZAK Olga 2002 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:39,32
2. KADZIÓŁKA Oliwia 2003 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:41,09
3. GAWLIK Jagoda 2003 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:44,03

Juniorzy C - ur. 2002-03

1. GIBALEWICZ Grzegorz 2002 PTN Przemyski 0:38,01
2. SŁYSZ Nikodem 2002 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:38,41
3. IGIELSKI Michał 2002 PTN Przemyski 0:42,22

Juniorki B - ur. 2000-2001

1. KARABANOWSKA Helena 2001 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:37,69
2. BRONOWSKA Gabriela 2000 UKS „Śródmieście” Przemyski 0:43,25
3. MISZCZAK Kinga 2000 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:45,86

Juniorzy B - ur. 2000-2001

1. ŁUKASZYK Bruno 2000 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:37,20
2. ZDZIEBKO Olaf 2000 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:41,22
3. GZOWSKI Jan 2000 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:41,47

Juniorki A - ur. 1995-99

1. OPALINSKA Inga 1999 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:37,63
2. WIEJOWSKA Anita 1999 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:38,82
3. TONDERA Magdalena 1999 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 0:55,75

Juniorzy A - ur. 1995-99

1. HRYNISZYN Kamil 1996 PTN Przemyski 0:36,89
2. JAŁOCHA Mateusz 1997 PTN Przemyski 0:38,47
3. GRZEGORZAK Kacper 1998 UKS „Śródmieście” Przemyski 0:39,12

Seniorzy - ur. 1994-76r.

1. SOROCKA Małgorzata 1993 PTN Przemyski 0:42,68
2. WALUS Monika 1991 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 1:08,59

Seniorzy - ur. 1994-76r.

1. BANACHOWSKI Maciej 1993 UKN Laworta Ustrzyki Dolne 0:36,51
2. BROŻEK Łukasz 1993 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 0:38,42
3. PABIARZ Mateusz 1993 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 0:39,24

Mastersi - ur. 1976r i starsi

1. TONDERA Mariusz 1973 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 0:39,96
2. NOWAK Piotr 1971 UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna 0:40,47
3. STACHÓW Stanisław 1949 UKS „Śródmieście” Przemyski 0:41,89

Puchar z jednym biegiem

Kolejne zawody Pucharu Grupy Azoty odbyły się 6 lutego w Zakopanem. Pierwotnie impreza miała się odbyć w Dusznikach Zdroju, jednak słabe warunki śniegowe na Jamrozowej Polanie spowodowały przeniesienie zawodów do Zakopanego.

Trasy Pod Krokwią były sztucznie zaśnieżone więc można było rozegrać zawody. Pierwszy dzień to biegi stylem klasycznym ze startu interwałowego na dystansach, zawodnicy pokonywali pętlę o długości 1200 m. Bardzo dobry bieg na dystansie 8,4 km zaliczył w Juniorach A, Maciej Piergies, który po raz pierwszy w sezonie stanął na najniższym stopniu podium. Również dobry bieg zanotował Karol Fundanicz, przybiegając na szóstem miejscu. Rafał Szymbara i Daniel Chmielewski zajęli odpowiednio jedenaste i dwunaste miejsca. Jedyń nasz Junior C, startujący w tych zawodach Szymon Paszkiewicz ukończył bieg na dwudziestym czwartym miejscu. Juniorki C biegi na 2,4 km, na czwartym miejscu sklasyfikowana została Izabela Marcisz, siódmym - Zuzanna Konik, dwunastym - Luiza Motyka, piętnastym - Kinga Polityńska, szesnastym - Katarzyna Harsche. Juniorzy D, również biegi na 2,4 km. Jedenaste miejsce zajął Łukasz Lachowski, szesnaste - Bruno Fudała, trzydzieste - Kamil Ozga. W Juniorkach D, siódme miejsce nabięła Renata Prędko, jedenaste - Oliwia Buško, dwudzieste szóste - Jagoda Chojnacka. Drugiego dnia miały odbywać się biegi stylem dowolnym, niestety bardzo silny wiatr uniemożliwił rozegranie konkurencji, przez co organizatorzy zmuszeni byli odwołać zawody. W klasyfikacji klubowej MKS Halicz spadł z piątej lokaty na szóstą, mimo iż lokaty ich zawodników były naprawdę dobre. Spadek był spowodowany okrojonym składem jaki udało się na zawody do Zakopanego.

Bogdan Kwaśnik

DWA SREBRA IZY

Zawody Pucharu Grupy AZOTY w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska” zawiąły tym razem 13 i 14 lutego do Szklarskiej Poręby.

W sobotę 13 lutego na pięknie położonych trasach na Polanie Jakuszyckiej rozegrane zostały biegi techniką dowolną ze startu interwałowego na różnych dystansach. Młodym zawodniczkom i zawodnikom sprzyjała pogoda - było bezwietrznie, temperatura oscylowała wokół zera stopni. Seniorki biegi na dystansie 4,8 km, pierwsze i trzecie miejsca zajęły „Haliczanki” Andżelika Szyszka i Kamila Kiedrowska. Juniorzy A, dystans 4,8 km, dziesiąty - Maciej Piergies, jedenasty - Rafał Szymbara, dwunasty - Karol Fundanicz. Dziewiętnaste miejsce na tym samym dystansie w Juniorach B zajął Maciej Buško. Również jako dziewiętnasty minął linię mety w Juniorach C, Maciej Giefert, dwudziesty drugi był Szymon Paszkiewicz.

Srebrny medal na dystansie 3,2 km w Juniorkach C wywalczyła Izabela Marcisz, dziewcząta przybiegła Luiza Motyka, jedenasta - Sabina Lizis, piętnasta - Zuzanna Konik, dziewiętnasta - Katarzyna Harsche, trzydziesta - Kinga Polityńska. Juniorzy D ścigali się na pętli 1,6 km. Najlepszy z „Haliczan” Łukasz Lachowski był czternasty, Bruno Fudała ukończył bieg na piętnastym miejscu, zaś Kamil Ozga na dwudziestym szóstym. W Juniorkach D, dziewiąte miejsce przypadło Renacie Prędko, piętnaste - Oliwia Buško, dziewiętnaste - Joannie Sosze, dwudzieste pierwsze - Jagodzina Chojnackiej, dwudzieste piąte - Weronice Czaj.

Drugi dzień zmagani, to rywalizacja w biegach pościgowych stylem klasycznym. Zawodnicy wystartowali z różnicami czasów z sobotnich próbowa swoich sił po kontuzji, trzecie miejsce zajął Andżelika Szyszka, czwarte - Kamila Kiedrowska. Juniorzy A biegi na 7,5 km, dziesiąty na metę dotarł Maciej Piergies, jedenasty - Karol Fundanicz, dwunasty - Rafał Szymbara. Junior B, Maciej Buško dystans 5 km pokonał jako szesnasty. Juniorzy C pokonywali jedną pętlę o długości 2,5 km. O jedno miejsce z dziewiętnastego na osiemnaste przesunął się Maciej Giefert, zaś z dwudziestego drugiego na dwudzieste trzecie spadł Szymon Paszkiewicz.

Drugi swój srebrny medal wywalczyła najlepsza nasza Juniorka C, Izabela Marcisz. Na dziewiątym miejscu ukończyła bieg pościgowy Sabina Lizis, dziesiąty - Luiza Motyka, jedenasty - Zuzanna Konik, osiemnasty - Katarzyna Harsche, dwudziestym siódmym - Kinga Polityńska. Juniorzy D również biegi na 2,5 km, dziesiąty przybiegł Łukasz Lachowski, dziesiąty - Bruno Fudała, dwudziesty piąty - Kamil Ozga. Z dziewiętego miejsca na szóste w Juniorkach D awansowała Renata Prędko, z piętnastego na dziesiąte Oliwia Buško. Pozostałe nasze Juniorki D przybiegi na następujących miejscach: osiemnasty - Joanna Socha, dwudziestym pierwszym - Jagoda Chojnacka, dwudziestym trzecim - Weronika Czaj.

W klasyfikacji klubowej MKS Halicz nadal zajmuje szóste miejsce w stawce trzydziestu siedmiu klubów. Finałowe zawody Pucharu Grupy AZOTY odbędą się na Polanie Jakuszyckiej 11 i 12 marca. Wystartują w nich także najlepsi Juniorzy E, którzy zbierają punkty w Ligach Regionalnych.

Bogdan Kwaśnik

DWA STARTY W HALI

Sezon zimowy ustrzyckich biegaczy to treningi i starty w zawodach halowych, które są przygotowaniem do startów w biegach przelajowych. W styczniu i lutym lekkoatleci z MKS Halicz Ustrzyki Dolne dwukrotnie sprawdzili się na bieżni pod dachem, uzyskując satysfakcjonujące wyniki.

W Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego Juniorów wystartowała 12-osobowa reprezentacja z Ustrzyk. Ich start miał wybitnie treningowy charakter, ponieważ nasi biegacze rywalizowali z zawodnikami o kilka lat starszymi od siebie. Wszyscy pobiegli na miarę swoich możliwości, w wielu wypadkach bijąc rekordy życiowe.

Na początku lutego w Mielcu

wzięli udział w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego Dzieci Starszych, to jest urodzonych nie wcześniej niż w 2003 roku. W ramach zawodów rozegrano również mityng klasyfikacyjny dla innych grup wiekowych.

Spory sukces odnotował Kamil Zablocki, zwyciężając na dystansie 600 metrów. Podkreślić należy, że Kamil w tym roku przeszedł z grupy dzieci młodszych do starszych, co nie przeszkodziło mu wygrać bieg, czym potwierdził duże możliwości jakie w nim drzemia. W tym samym biegu startujący jeszcze w kategorii młodszej Nikodem Gwóźdź był trzeci, Paweł Kuc czwarty, a Miłosz Kocik – siódmy.

W rywalizacji dziewcząt na 600 metrów Alicja Matiasik, młodsza

o dwa lata od swoich rywalk była czwarta, Julia Kocik zajęła dwunaste miejsce.

W biegach rocznikowo starszych zawodniczek w mityngu klasyfikacyjnym wśród młodziezek na 600 m Urszula Filip zajęła drugie miejsce, a Karolina Matiasik – czwarte. W rywalizacji na dystansie 300 m nasze zawodniczki zajęły: Oliwia Chrapkiewicz – 8 m., Wiktoria Kuzara – 15 m., Kinga Matyja – 17 m., Izabela Matyjasik – 20 m.

Starty w hali mają głównie przygotować do sezonu wiosennego, gdzie będziemy uczestniczyli w biegach przelajowych. Zaczynamy 6 marca, a najważniejszą imprezą pierwszej części sezonu będą rozgrywane 9 kwietnia już kolejny raz w Ustrzykach Dolnych Górskie Mistrzostwa Polski – mówi Grzegorz Oleksy trener ustrzyckich biegaczy.

lela/

LEŚNIK REZYGNUJE

Grający w A Klasie KS Leśnik Baligród wycofał się z rozgrywek piłkarskich w rundzie wiosennej.



Jesienią Leśnikiem z Baligródu szło całkiem niezle. W meczu z LKS Izdebski wygrali 3:1. Fot. Krzysztof Gramon (<http://www.ksbaligród.prv.pl/>)

Po rundzie jesiennej drużyna z Baligródu zajmowała 10. miejsce z dorobkiem 22 punktów. Na walkę o czołowe miejsce nie miała już szans, bo do lidera z Sanoka traciła aż 21 „oczek”. Mogła natomiast tak jak inni nadal reprezentować gminę w rozgrywkach seniorski, tym bardziej, że władze gminy zapewniły finansowanie. Stało się inaczej.

Pod koniec stycznia klub wystosował pismo do Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie z informacją o wycofaniu drużyny z rozgrywek w rundzie wiosennej. Powodem takiej decyzji były braki kadrowe. Z naszych informacji wynika, że 6 piłkarzy może zasiłić szereg Nelsona Polańczyk.

Kibicom z Baligródu pozostaje dopingować juniorów, którzy wznowili treningi. Dla nich sezon zacznie się 16 kwietnia. Obecnie trwają poszukiwania trenera. Rozgrywki klasy A rozpoczną się 26 marca.

Wz

Wyścigi zaprzęgów odwołane

Miłośnicy wyścigów psich zaprzęgów na średnim dystansie muszą uzbroić się w cierpliwość. Z powodu wiosennej aury zawody pod nazwą „W Krainie wilka” zaplanowane na weekend 19-21 lutego w Lutowskich zostały przeniesione na inny termin.



Zawody w Lutowskich przyciągają najlepszych zawodników z całej Polski i Europy. Fot. W. Zatwarnicki

- Niestety, zima nas pokonała i ze względu na brak śniegu zmuszeni jesteśmy zawody „W Krainie Wilka” odwołać - poinformowali na FB członkowie Klubu Sportowego Psich Zaprzęgów

Nome-Rzeszów, organizatorzy imprezy.

Wyścigi rozgrywane w Lutowskich są najstarszą tego typu rywalizacją w Polsce rozgrywaną na średnim dystansie. Tutaj też znajdują się jedne z najbardziej wymagających tras. Dlatego na starcie stają najlepsi z najlepszych. W dotychczasowych edycjach rywalizowało 60 załóg z Polski i Europy.

Z roku na rok przybywa zawodników i kibiców tego sportu a Bieszczady nazywane są polską Alaską. To właśnie na Alasce w miejscowości Nome w 1908 roku zorganizowano pierwsze oficjalne zawody. Rok wcześniej również w Nome założono pierwszy klub sportowy. W Europie wyścigi psich zaprzęgów pojawiły się w II połowie XX wieku. Zdobycy popularność głównie w krajach skandynawskich i alpejskich. W Polsce pierwsze zawody przeprowadzono w 1991 roku w Szczepiornie.

Wz

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

Koło się zamknęło

Pierwszy raz w Zimowych Polonijnych Igrzyskach Świata wziąłem udział w 2001 roku w kategorii powyżej 70 roku życia. Przyjechałem wówczas z Francji, którą oficjalnie reprezentowałem. Oprócz miłych wspomnień i wesołej zabawy pozostał mi puchar, zdjęcie i dyplom podpisany przez: S. Rusina, S. Leszega, Z. Sawińskiego i J. Batrucha. Mimo niesprzyjających warunków narciarskich puchar się udał, bo spowodował wśród uczestników Polonii świata spotkanie się ponownie za trzy lata na Polonijnych Igrzyskach Zimowych „Beskidy 2004”. Zająłem 10. miejsce, pozostawiając za sobą Szweda i Kanadyjczyka. Otrzymałem pamiątkowy dyplom. Następne spotkanie z Polonusami z całego świata miało miejsce w 2008 roku „Śląsk Beskidy” w Szczyrku. I tym razem dwoje starszków reprezentowało Francję. Zająłem 9. miejsce w slalomie gigantów. Poznaliśmy wspaniałych Polaków z Finlandii i Australii. Były cztery spotkania w Wiśle, Szczyrku, Bielsku i Cieszynie, gdzie władze miejscowe wspaniale propagowali swój region. W slalomie gigantów wyprzedziłem Australijczyków, zawodników z USA i Ukrainy. Ale najważniejsze było otrzymanie wielkiego pucharu od premiera rządu p. Marcinkiewicza dla najstarszego zawodnika Polonijnych Igrzysk. Na te zawody w Szczyrku przybyło ponad 600 zawodników z 25 krajów. Otwarcie Igrzysk oglądaliśmy już w Ustrzykach w telewizji. Jakie było nasze zdziwienie jak podczas parady otwarcia Igrzysk, flagę francuską niósł jakiś górak. Był to dowód, że nikt z Francji nie przyjechał. Widocznie kierownik zawodów liczył się z tym, że jednak przyjedziemy. Zadzwońnię do biura zawodów i już na drugi dzień braliśmy udział w Polonijnym Forum, a później w zawodach.

Ostatnie zmagania sportowe były dla nas w VIII Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych w Zakopanem w 2010 r. Zakwaterowano nas w hotelu prowadzonym przez zakonnicę, gdzie również nocował kiedyś nasz św. Jan Paweł II. Organizacja Igrzysk była najslabsza z dotychczasowych. Karmiono nas na tekto-



Puchar dla Witolda Mołodyńskiego wręcza zastępca burmistrza Stanisław Kaczmarek Fot. Arch. W. Mołodyński

rowych talerzach, promocji regionu tatrzańskiego niemal nie zauważyłem. Przywieźliśmy jedynie dyplomy. Następne Igrzyska odbyły się w Karpaczu, ale dowiedziałem się za późno, było za daleko, no i nie czułem się za dobrze. O ostatnich Igrzyskach dowiedziałem się z „Gazety Bieszczadzkiej”. Zapisałem się u kierownika biura sportu w ustrzyckiej hali sportowej, żeby zamknąć to 15- lecie mego udziału w tej polonijnej imprezie. Mam nadzieję, że po raz drugi pobije wiek najstarszego zawodnika Polonijnych Zimowych Igrzysk.

Witold Mołodyński

XII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne Podkarpackie' 2016

SPORTOWE ŚWIĘTO POLONUSÓW

Biathlon, narciarstwo biegowe i alpejskie, snowboard i Nordic Walking, to zimowe dyscypliny sportowe, które będą rozegrane na ustrzyckich obiektach w ramach XII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych Podkarpackie' 2016 w dniach 27 lutego - 6 marca 2016 r.



Pierwsze Igrzyska Zimowe odbyły się w 1986 r. w Zakopanem. Sukces sportowy i organizacyjny spowodował, że postanowiono organizować Olimpiady Zimowe, co trzy lata. XI Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne Karkonosze' 2014 odbyły się w Jeleniej Górze, Karpaczu i Szklarskiej Porębie. W tym roku XII Igrzyska odbędą się w naszym województwie i rozegrane zostaną w Sanoku, Ustrzykach Dolnych i Przemyślu. W Sanoku odbędą się konkurencje na lodzie: hokej, short-track i wielobój łyżwiarski. Przemysł będzie gościł imprezy nazwane „Igrzyska retro”, a rozegrane zostaną m.in.: zawody saneczkarskie dla amatorów. Ustrzyki gościć będą narciarzy biegowych i alpejskich, a także rozegrane zostaną zimowe marsze Nordic Walking.

29 lutego i 1 marca rozegrane będą zawody biathlonowe na trasach biegowych im. S. Nahajowskiego w Ustjanowej. W tych samych terminach na stadionie rozegrane będą konkurencje Nordic Walking. Od 1 do 3 marca na stokach Gromadzynia i Laworty rozegrane zostaną konkurencje alpejskie, w dniu 4 marca wystąpią zawodnicy w konkurencji snowboard-u również na Laworcie i Gromadzyniu.

– W naszej gminie będziemy witać naszych rodaków z niemal całego świata i zrobimy wszystko, by czuli się tutaj jak najlepiej i długo nas wspominali – mówił burmistrz Bartosz Romowicz. – Igrzyska to doskonała okazja do promocji gminy. Jeśli zainteresujemy rodaków naszą gminą, to zdajemy sobie sprawę z tego, że będą do nas wracać z całymi rodzinami. Potem te dobrą reklamę przekażą znajomym, w tym również obcokrajowcom.

Wszyscy zawodnicy będą zakwaterowani w obiektach „Hotelu Arłamów” SA, gdzie podczas gali wieczornej 27 lutego nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk.

msm



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XXX/234/09 z dnia 10 marca 2009 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne - ogłaszam: **pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż**

- niezabudowanych działek nr nr 45/4, 45/5, 317/6 o łącznej powierzchni 0,1384 ha, położonych w miejscowości Łodyna

Cena wywoławcza nieruchomości 23.000,00-**zł**.
Wadium : 2.300,00-**zł**.

Minimalne postąpienie w przetargu o kwotę: 300,00-**zł**.

Przetarg odbędzie się w dniu 08 kwietnia 2016r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

Dla opisanej nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste nr KS2E/00020881/9 i KS2E/00025089/2 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Na opisaną nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada planu zagospodarowania przestrzen-

nego, ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 04 kwietnia 2016r. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Zastępca burmistrza
mgr Katarzyna Sekuła



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2015 poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 oraz w siedzibie Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Gombrowicza 49 w dniach **od 15.02.2016r. do 10.03.2016r.** został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne w użytkowaniu Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych przeznaczony do dzierżawy na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- **pięć miejsc** pod ustawienie tymczasowych punktów na fundamentach nietrwałych, konstrukcji drewnianej, z jednakowych materiałów, jednokowym wyglądem estetycznym, położonych na części działki 557/2 w **Ustrzykach Dolnych przy ulicy Gombrowicza 49**, przy basenach zewnętrznych i kompleksie boisk sportowych – z przeznaczeniem pod tymczasowe sezonowe punkty handlowe i usługowe tj.:

- punkt nr 1 – sprzedaż pizzy – o pow. 20m²,
- punkt nr 2 – sprzedaż ryb smażonych – o pow. 20m²
- punkt nr 3 – sprzedaż lodów włoskich z automatu – o pow. 20m²
- punkt nr 4 – sprzedaż pamiatkek, biżuterii, widokówek – o pow. 20m²
- punkt nr 5 – ustawienie trampoliny, zjeżdżalni, ścianki wspinaczkowej – o pow. 70m²

Dyrektor
mgr Kazimierz Matwiej



KIEROWCA kat. C+E na kierunku GRECJA/Turcja

„KIEROWCO”

dołącz do stałego grona Kierowców Grupy OMEGA Pilzno.

W obecnej chwili Grupa OMEGA Pilzno zatrudni Kierowców z kat. C+E w ruchu międzynarodowym.

Zapraszamy do współpracy również osoby bez doświadczenia.

Trasy: do 2 tygodni, **Turcja/Grecja/Bulgaria**

Obsada: pojedyncza lub podwójna

Typ auta: plandeka, tandem

Zapewniamy:

- terminowe i atrakcyjne wynagrodzenie,
- przestrzeganie norm czasu pracy kierowców,
- gwarantujemy stałe trasy

Szczegółowe informacje telefonicznie pod numerami:

tel. +48 14 6467 153

tel. +48 14 6467 188

GSM: +48 519 069 402

GSM: +48 604 913 882

OGŁOSZENIE



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach **od 26 lutego 2016 r. do 18 marca 2016 r.** został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- część działki nr 693/2 o powierzchni 0,80 ha (ogólna powierzchnia działek 1.8448 ha), położonej we wsi **Ropienska** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Grundami
mgr Alicja Kisielewicz

ZIMOWA OFERTA

HUSQVARNA 236

Promocyjna cena brutto:

~~849 zł~~
699 zł

HUSQVARNA 445

Sugerowana cena brutto:

1 699 zł



Promocja ważna do 29.02.2016 r. lub do wyczerpania zapasów.

HUSQVARNA 550 XP*

Promocyjna cena brutto:

~~2 689 zł~~
2 589 zł

HUSQVARNA 562 XP*

Promocyjna cena brutto:

~~3 299 zł~~
2 999 zł



Promocja ważna do 29.02.2016 r. lub do wyczerpania zapasów.

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM ORAZ SERWIS

"SAN-TECH": SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13 463 45 86 - LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13 469 72 73 - USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel.: 13 471 18 95 - BRZÓZÓW, ul. Kościuszki 4, tel.: 13 434 02 27

Husqvarna
READY WHEN YOU CALL

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m² (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 888 467 701.

* Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Tel. 505 529 328.

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wołga, Gaz, Moskwiacz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Tel. 505 529 328.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 58 m², 3- pokojowe na I piętrze w Ustrzykach Dolnych przy ul. Słonecznej. Tel. 695 729 312.

* Sprzedam samochód Panda 2005 r. w dobrym sta-

nie, garażowany, mały przebieg, pierwszy właściciel, zakupiony w salonie. Tel. 691 614 915.

* Tanio sprzedam mieszkanie o pow. 57 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Sobieskiego. Tel. 515 102 855.

* Sprzedam mieszkanie do remontu o pow. 67 m² (3 pokoje, I piętro, wymiennie okna, blok z cegły, ocieplony, ciche, spokojne mieszkanie) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza 11. Cena: 155 tys. zł. Tel. 606 851 965 lub 0049 693 005 8595.

* Do wynajęcia lokal o pow. 48 m², przystosowany do prowadzenia wszelkiego typu działalności gospodarczej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Korczaka (zielony rynek). Tel. 888 399 914.

* Sprzedam dom 75 m² wraz z działką i zabudowaniami 7,41 ara w miejscowości Łodyna. Wszystkie media (woda, prąd, gaz, Internet, telefon) i ogrzewanie CO. Cena do uzgodnienia. Tel. 13 461 4311.

* Sprzedam działki budowlane 10- arowe w Równi, atrakcyjnie położone, z ładnym widokiem. Tel. 13 440 1363 (po godz. 16.00).

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opublikowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.
DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



ARŁAMÓW
HOTEL
ZAPRASZA



05 MARCA 2015 GODZINA 20.00, PATIO HOTELU ARŁAMÓW
 BILETY DO NABYCIA W REJONIE HOTELU ARŁAMÓW TEL. 345 10 445 4078
 E-MAIL: KONCERTY.ARŁAMOW.PL

MIEJSCA SIEDZĄCE STANDARD 100 ZŁ | MIEJSCA SIEDZĄCE STREFA VIP - 250 ZŁ
 ŁOŻA VIP DO 30 OSÓB - 7000 ZŁ

Sponsor ARŁAMÓW HOTEL Patroni medialni RZESZÓW **nowiny24** **nowiny**

Stowarzyszenie „Aktywni dla Bieszczad” serdecznie zaprasza na

DZIEŃ KOBIET 2016
„Spotkanie na obcasach”

Ustrzycki Dom Kultury
 8 marca (wtorek) godz. 17.00

W trakcie spotkania wiele atrakcji:

- występy artystyczne,
- konkurs na fraszkę o kobiecie,
- profesjonalne porady i zabiegi kosmetyczne,
- profesjonalne porady dietetyka,
- degustacja produktów tradycyjnych,
- nagrody niespodzianki dla uczestników,
- rozstrzygnięcie plebiscytu „Kobieta Aktywna 2015”.

W czasie trwania będzie można oddać głos w plebiscyście „Kobieta Aktywna 2015”

WSTĘP WOLNY

PARTNERZY I SPONSORZY:

ORIFLAME BOSZ KARBON KWAŚNIK Abacus

USŁUGI I KONSULTINGI DIETETYCZNE RENATA BAKOWSKA

KINO KANONIKET

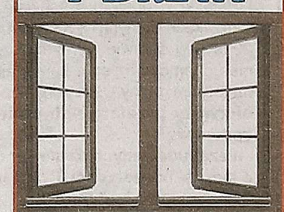
SIEĆ KOSMETYKI ESTETYCZNEJ

PATRONAT HONOROWY: Burmistrz Ustrzyk Dolnych

PATRONAT MEDIALNY: GAZETA BIESZCZADSKA bieszczadzka24.pl

ZNAJDŹ NAS! facebook.com/AktywniDlaBieszczad

MORAWSKI
OKNA I DRZWI



ROLETY BRAMY GARAŻOWE DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
 ul. 29 Listopada 47
 tel.: (13) 492 78 84,
 kom. 693 781 547
 e-mail: flu.morawski@wp.pl
 www.oknadrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
 GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy: Nowosielce 313
 tel. 0602 465 102

Dyskusyjny Klub Książki przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku zaprasza na sztukę Andrzeja Dembończyka

„KANDYDATKI NA ŻONĘ”



Obsada:
 Wiktor - Aleksander Żmuda
 ciocia Zofia - Jadwiga Car
 wujek Zenon - Maria Romanek
 Anna - Halina Salik
 Barbara - Anna Rettinger
 Celina - Jadwiga Buksztel
 Zyta - Helena Ciombor
 Róża - Teodozja Wołoszyn
 Wojdech - Henryk Ciombor

Dnia 5 marca 2016 r., godz. 16.00
 sala widowiskowa
 Bieszczadzkiego Domu Kultury

Wstęp wolny

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM 22”
 ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. 13/461 24-54; 661 221 309

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku mała galeria zaprasza



NASZE PIERWSZE GOBELINY

autorzy prac: Zofia Zdanowicz, Lucyna Balkowska, Lidia Bernas, Teresa Bigos, Anna Domożyk, Lucyna Jastrzębska, Małgorzata Kowalska, Anna Niedziela, Maria Rejmańska, Zofia Sikora, Henryk Ślimak, Łucja Wasińska, Bartosz Wilczak, Bożena Wójcik.

Gobeliny powstały podczas warsztatów tkackich w Cisnej w ramach projektu „Pasujemy do siebie jak puzzle” pod kierunkiem Zofii Zdanowicz - artystki gobelinarki.

wernisaż 2 marca 2016 (środa) - godz. 17⁰⁰
 wystawa czynna do 15 marca 2016

PAŁAC BIESA w OLSZANICY
 zaprasza na

WIECZÓR KOBIET - artystycznie...

5 marca godz. 17:00

w programie:
 wystawa prac Inki Wieczeńskiej
 recital Piotra Rogali „Rogalika”
 prezentacja kosmetyków firmy „Mary Kay”
 palacowy bufet:

- kolacja „na dziko”
- zimna płyta
- palacowe wypieki
- napoje

cena: 50 zł/os.

rezerwacje: tel. 13/ 461 74 50 kom. 664 736 106
 recepcja@palacbiesa.pl

